



Niesprawiedliwy podział złota

zagrabionego przez Niemców w Polsce i w niektórych krajach Europy

Nota Rządu R.P. w sprawie działalności komisji dla dystrybucji złota

WARSZAWA PAP. Rząd Polski wystosował jednobrzmiące noty do komisji dla dystrybucji złota w Brukseli, oraz do Waszyngtonu, Londynu i Paryża, w których zaprosił do walki przeciwko systemowi rozdziału przez komisję brukselską złota, zagrabionego w czasie wojny przez Niemcy.

Podział złota pomiędzy 3 państwa oraz za rezerwowanie określonych ilości złota dla innych 2-ech państw (Austria i Włochy) bez

uprzedniego ustalenia ilości złota dla zaspokojenia roszczeń dalszych państw — sprzeczne jest z klauzulą porozumienia, zawartego w Paryżu, która głosi, iż rozdział złota nie może nastąpić przed rozpatrzeniem roszczeń wszystkich zainteresowanych państw.

Dokonany przez komisję podział złota budzi obawy, że roszczenia Polski w wysokości 134 tysięcy kg. złota mogą zostać niezaspokojone.

Rozdział złota z pominięciem roszczeń Pol-

ski, która najbardziej ucierpiała na skutek niemieckiej agresji — wywołuje wrażenie dyskryminacji politycznej, zwłaszcza, że dzielone złoto w znacznej części pochodzi z rabunków, dokonanych przez Niemców w Polsce.

Rząd Polski domaga się w konkluzji wstrzymania wykonywania planu rozdziału złota oraz przeprowadzenia rewizji planu w tym kierunku, aby po ustaleniu udziału poszczególnych państw w całej masie złota — roszczenia ich mogły być zaspokojone.

Następna sesja ONZ

odbędzie się prawdopodobnie w Europie

LONDYN PAP. Według korespondenta agencji Reutera w Nowym Jorku są duże szanse, iż następna sesja Generalnego Zgromadzenia ONZ odbędzie się w Europie. Władze na czelne sekretariatu nie zaoponowały przeciwko temu projektowi, a delegacja amerykańska narazie udzieliła tej propozycji pewnego poparcia.

Reuter przypomina, że kiedy w roku 1946 wysunięty został wniosek, by sesja Generalnego Zgromadzenia w roku 1947 odbyła się w Europie, wniosek ten został odrzucony 35 głosami przeciwko 14 przy 4 powstrzymujących się.

Pogrzeb

red. Wasowskiego

WARSZAWA PAP. W dniu 25 bm. w Warszawie odbył się pogrzeb jednego z najwybitniejszych dziennikarzy, publicystów i pedagoga — prezesa Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. profesora wydziału dziennikarskiego Akademii Nauk Politycznych w Warszawie, — Józefa Wasowskiego.

W pogrzebie, który odbył się na koszt Państwa, wzięły liczny udział delegacja partii politycznych i Zw. Dziennikarzy z całej Polski oraz z zagranicy.

Delegacja parlamentarzystów belgijskich przybywa z wizytą do Polski

WARSZAWA PAP. — 30 października br. na zaproszenie polskiej grupy parlamentarnej przyjaźni polsko - belgijskiej przybędzie z Brukseli do Warszawy delegacja parlamentarnej, złożona z 9 posłów i senatorów parlamentu belgijskiego, a mianowicie: z partii społeczno - chrześcijańskiej poseł Deschepper, senator Peteghem, z partii socjalistycznej poseł Pierard, poseł Braiopas, z partii komunistycznej poseł Zalmand, senator Libois, z partii liberalnej poseł Jansens oraz senator Motz.

Delegacja parlamentarnej towarzyszyć będzie sekretarz generalny unii międzyparlamentarnej na Belgii, dyrektor biura prezydenckiego senator Hubmet.

Goście belgijscy zwiedzą Warszawę, Górny i Dolny Śląsk.

Kongres USA przeciw projektom Trumana

Bankierzy amerykańscy weszli do dobre zyski na tak zwanej „pomocy dla Europy“

NOWY JORK PAP. — Amerykańskie koła polityczne snują różne przypuszczenia na temat następstw decyzji prezydenta Trumana w sprawie zwolnienia nadzwyczajnej sesji kongresu.

Jak słychać, Truman zażądać ma od kongresu na pomoc tymczasową ponad miliard dolarów. Pomoc ta ma objąć poza Francją i Włochami, także — Niemcy, Austrię, Koreę i Japonię. Blisko połowa proponowanej sumy ma

bać zużyta, w myśl intencji Trumana na „pomoc krajom okupowanym“.

Truman po raz pierwszy połączył z pomocą Włochom i Francji sprawę pomocy Niemcom.

Wobec zbliżenia się kampanii wyborczej i znanej walki między administracją a kongresem, koła polityczne przewidują, że żaden z obu planów Trumana nie uzyska bezwarunkowej aprobaty kongresu. Co się tyczy żąda-

nych przez Trumana sum na pomoc zagranicy, to republikanie zapowiedzieli już, że poddadzą je dokładnej analizie i rewizji. Nie jest wykluczone, że kongres przedstawi własne plany pomocy Europie.

Plany te mają rzekomo przewidywać scentralizowanie całej pomocy w ramach specjalnej instytucji, która ma być m. in. finansowana przez sprzedaż swych obligacji na rynku amerykańskim.

Cytując te pogłoski, dziennik „PM“ twierdzi, że patronami planu takiej instytucji są koła bankowe USA, które spodziewają się w ten sposób dodatkowych zysków i wpływów.

Jeśli chodzi o plan antyinflacyjny, to przewiduje się szczególnie gorące spory między administracją i kongresem w związku z propozycją Trumana utrzymania podatków w obecnej skali. Republikanie mają podobno wnieść projekt obniżki podatków, co może nastąpić już w pierwszym dniu sesji nadzwyczajnej. Według powszechnej opinii, partia republikańska nie pominię możliwości wykorzystania sesji do walki z Trumanem na odcinku podatkowym. Niektórzy obserwatorzy sądzą, że z dniem 17 listopada rozgorzeje już faktycznie walka wyborcza.

Gdzie jest St. Mikołajczyk?

Prezes PSL-u wraz z sekretarką i trzema najbliższymi współpracownikami prawdopodobnie uciekł zagranicę

WARSZAWA PAP. Dnia 25 października br. zgłosili się do premiera Cyrankiewicza — wiceprezes NKW PSL pos. Stanisław Bańczyk oraz sekretarz generalny NKW PSL pos. Stanisław Wójcik.

Posłowie Bańczyk i Wójcik zakomunikowali premierowi Cyrankiewiczowi, że prezes PSL Stanisław Mikołajczyk i jego sekretarka Hulewiczowa, skarbnik NKW PSL Wincenty Bry-

ja z żoną, Kazimierz Bagiński z żoną oraz Stefan Korboński z żoną od paru dni znikli z Warszawy.

W związku z tymi władze zarządziły dochodzenie. Posłowie Wójcik i Bańczyk w swych zeznaniach stwierdzają, że według ich przypuszczeń wyżej wymienione osoby zbiegły z Polski.

Dalsze dochodzenie w toku.

Anglia liczy na zboże z Jugosławii

Wobec słabej nadziei na zakupy żywności w krajach „strefy dolarowej“

LONDYN (obsł. wł.) — Jak stwierdza agencja Reutera, pokrycie deficytu w wysokości 600 milionów funtów szterlingów w bilansie płatniczym pozostaje nadal punktem centralnym programu rządowego. Rząd brytyjski apeluje do producentów, o zwiększenie eksportu. W ciągu kilku ostatnich miesięcy wydatki dolarowe na żywność zredukowano o mniej więcej 200 milionów funtów szterlingów w stosunku rocznym.

Obecnie rząd pragnie zapewnić sobie dostawy z niektórych krajów poza strefą dolarową. Istnieje nadzieja, że prócz dominionów, pewne ilości artykułów żywnościowych będą mogły dostarczyć Irlandia, Jugosławia i Dania. Rząd spodziewa się zwłaszcza dodatkowych wyników umowy handlowej z Jugosławią, a mianowicie zwiększonych dostaw zboża i innych artykułów spożywczych.

Wszystkie wydatki w dziedzinie budownictwa radykalnie zmniejszono. Wstrzymano m. in. prace przy budowie nowych urządzeń na wielkim lotnisku pod Londynem. Odroczono również realizację planów rozbudowy portów i mostów. Ze względu na brak mieszkań, trudno liczyć na przybycie do Wielkiej Brytanii większej ilości robotników z kontynentu.

Wojsko przeciw Sophulisowi

Aresztowanie i deportacja 7 tysięcy żołnierzy greckich

LONDYN PAP. Jak donosi z Aten agencja Reutera, grecki minister bezpieczeństwa Konstanty Rendis oświadczył na konferencji prasowej, że 7 tysięcy żołnierzy armii greckiej, podejrzanych o sympatie dla powstańców, umieszczono na wyspie Markonisi w pobliżu wybrzeży Grecji na południowy wschód od Aten.

LONDYN (obsł. wł.) — Z Aten donoszą, iż grecki sztab generalny podał wczoraj oficjalnie do wiadomości, że do armii rządowej będą przydzieleni oficerowie amerykańscy. Zdaniem korespondenta Reutera — będą oni odgrywać znacznie ważniejszą rolę, niż oficerowie brytyjscy, którzy ograniczali się do „szkolenia i przygotowywania“ armii greckiej.

W DRUGĄ ROCZNICĘ

Wznowienia się 1-go numeru

„KURIERA POPULARNEGO“

organu bratniej Polskiej Partii Socjalistycznej — przesyłamy zespołowi redakcyjnemu i technicznemu „Kuriera Popularnego“ najszersze życzenia dalszej, owocnej pracy w służbie klasy robotniczej.

W tej pracy redakcja „Kuriera Popularnego“ znajdzie w nas zawsze oddanych wspólnie w sprawie towarzyszy.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY „GŁOSU ROBOTNICZEGO“

Ilia Erenburg przybywa do Łodzi

27 bm. na zaproszenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz Związku Zawodowego Literatów Polskich przybywa do Warszawy wycieczka pisarzy radzieckich, na czele której stoi Ilia Erenburg.

Ponadto w skład wycieczki wchodzi: poeta — Twardowski, powieściopisarz — Piotr Tytyn, literat Brosko. Wraz z nimi przybywa do Polski znakomita śpiewaczka radziecka — Spiller, oraz 120-osobowy chór Świesznikowa.

29 bm. wieczorem po obiedzie, jakim dostojni goście przyjmowani będą w Nieborowie, przyjadą oni do Łodzi, gdzie pozostaną przez cały dzień 30 bm. Program przyjęcia przewiduje: zwiedzenie miasta, fabryk, szkół, rozgłośnia Polskiego Radia oraz atelier Filmu Polskiego, gdzie zamontowany będzie pokaz którejś z polskich krótkometrażówek.

Zespół redakcyjny „Kuźnicy“ podejmie gości radzieckich obiadem, wieczór zaś spędzą pisarze radzieccy w Teatrze Wojska Polskiego na wystawionym na ich cześć przedstawieniu „Krakowiaków i Górali“.

31 bm. goście radzieccy odlecą rano samolotem do Krakowa.

Prezydent Truman podkreślił, że od rozwoju wewnętrznej sytuacji gospodarczej zależą możliwości udzielenia pomocy na odbudowę życia gospodarczego innych krajów.

Na sesji nadzwyczajnej Kongres — jak oświadczył Truman — powinien przede wszystkim zająć się krytyczną sytuacją Francji i Włoch. Potrzeby finansowe Francji od końca roku bieżącego do 31 marca 1948 roku oceniono na 357 milionów dolarów, a potrzeby Włoch — na 142 miliony dolarów do końca bieżącego roku i dodatkowo 143 miliony w pierwszym kwartale w roku 1948. Jednocześnie Truman oświadczył, że „na terenach okupowanych w Niemczech, Japonii i Korei stwierdzono poważne trudności i trzeba będzie przyznać dodatkowe fundusze, aby Stany Zjednoczone mogły wytrzymać swa obywateli w tych krajach“.

Chleba w Polsce starczy dla wszystkich

Niedobór ziarna spowodowany mrozami i suszą — pokryty zostanie dostawami zboża z ZSRR i z innych zakupów

WARSZAWA PAP. Minister Aprobizacji ob. Lechowicz udzielił przedstawicielowi PAP, wywiadu na temat aktualnych zagadnień aprobizacyjnych.

— Sytuacja zbożowa lepsza niż była w roku ubiegłym, mówił min. Lechowicz, jednakże wyjątkowo niekorzystne warunki atmosferyczne tj. ostrą zimą i długotrwały okres suszy nie pozwoliły nam jeszcze osiągnąć w tym roku samowystarczalności.

Nasz niedobór zbożowy, który w roku gospodarczym 1946/47 wyrażał się cyfrą ponad 1 milion ton, wynosi w br. gospod. ok. 650 tys. ton. W znacznej części odnosi się to do pszenicy. Wskutek mrozów ucierpiały zboża ozime w następujących rozmiarach: — pszenica 44 proc. żyto 23 proc. i rzepak ok. 62 proc. Sytuacje w tym roku pogarsza ponadto niedobór pasz.

Aby złagodzić trudności paszowe i co za tym idzie trudności na odcinku hodowlanym, rząd zdecydował obniżyć z dniem 1. 10 br. dotychczas obowiązujące normy przemiałowe o 10 proc. dla uzyskania większej ilości otrąb na karmienie zwierząt. Normy te wynoszą obecnie 80 proc. żyta, 70 proc. dla pszenicy i 65 proc. dla jęczmienia. Niższy przemiał maki może być dokonany tylko na podstawie specjalnego zezwolenia ministra aprobizacji.

— A w jaki sposób będzie pokryty niedobór?

— Deficyt zbożowy znajdzie w połowie pokrycie w imporcie zbóż ze Związku Radzieckiego. Umowa podpisana w Moskwie w sierpniu br. przewiduje dostarczenie Polsce przez Związek Radziecki na warunkach nader korzystnych do końca bieżącego roku kalendarzowego 300 tysięcy ton zboża — żyta, pszenicy i jęczmienia. Plan dostaw przewidywał dostawę 100 tys. ton w ciągu września i dostawę pozostałych 200 tys. ton w ciągu października, listopada i grudnia.

Do dnia dzisiejszego odebraliśmy transpor-

KOMUNIKAT

Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej i Zarząd Woj. ZWM zawiadamia, że zbiórka delegacji m. Łodzi i okolic udających się w niedzielę dnia 26. 10. 47 na uroczystości 4-ej rocznicy bitwy oddziałów partyzanckich Czwartej Ludowej na Diablej Górze, odbędzie się na Pl. Zwycięstwa Nr. 13 o godz. 8.30.

Zaznacza się, że odjazd na Diable Górze nastąpi punktualnie o godz. 7-ej rano.

Rzemiosło szewskie pomaga światu pracy!

Rzemieśnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu we Wrocławiu

rozprowadza pomiędzy wszystkie Cechy Szewców skórgumę do zelowania obuwia po cenach ściśle skalkulowanych dla świata pracy

Związki Zawodowe, Urzędy i t. p. winny w tej sprawie zwrócić się bezpośrednio do miejscowych Cechów celem przydzielenia im warsztatów szewskich.

SLASKOWIN

WYTWORNI WIN I TŁOCZNI SOKÓW

WROCLAW, UL. KIELBAŚNICZA 29-30, TEL. 383

Poleca wina i miody oraz wina gazowane



Nowość ta zaskoczyła, a jednocześnie mocno podnieciła Leontiewa. Zwłaszcza kiedy jeden z zaproszonych artylerzystów dodał z lekkim uśmiechem:

— Bedziecie mogli za kilka minut zobaczyć, jak działa wasza armata w praktyce. Na poligonie znajdują się specjalne cele w postaci nawpół zrujnowanych domków. Przekonamy się o sprawności pańskiego wynalazku.

Te słowa zelektryzowały młodego uczonego. Przecież dowodził dotychczas sprawności swego działka tylko za pomocą liczb i wykresów. Wystrzelał w stronę

ty na ogólną ilość 181.336 ton. Widać z tego że plan dostaw jest wykonywany przedterminowo, a jakość dostarczonego ziarna — jak mogłem to stwierdzić osobiście na punktach przeładunkowych — ściśle odpowiada warunkom umowy.

Niezależnie od importu zbóż ze Związku

Radzieckiego czynione są starania o zakup dalszych partii zboża zagranicą. Są widoki że starania te dadzą wkrótce pozytywne wyniki.

Pewne jest jednak że maksymalnie oszczędna i jak najbardziej racjonalna gospodarka zbożem musi pozostać nadal głównym nakazem w polityce aprobizacyjnej kraju.

RASIZM SZALEJE W USA

Murzyni amerykańscy złożyli memoriał do ONZ w sprawie prześladowania ras kolorowych w Stanach Zjednoczonych A. P.

NOWY JORK PAP. National Association for the Advancement of Colored People, organizacja murzyńska, obejmująca około pół miliona członków, zgłosiła do ONZ obszerny memoriał w sprawie prześladowania Murzynów w USA. Memoriał ten kreśli dzieje Murzynów w USA od czasów niewolnictwa, ich emancypacji, przegląd praw murzyńskich, liczne wy-

padki pogwałcenia tych praw od czasu wojny domowej aż do chwili obecnej.

Memoriał został wręczony przez delegację, na której czoło stoi dr. W. E. B. Dubois oraz znany publicysta Walter White, którego znakomity artykuł na temat prześladowania Murzynów ukazał się w poczytnym tygodniku nowojorskim „Saturday Revue of Literature”,

sprawiając wielkie wrażenie w kręgach intelektualnych USA.

Wręczając memoriał, Dubois oświadczył, że nie jest to sprawa poufna i przeznaczona do archiwów, lecz przeciwnie, intencją autorów jest, aby memoriał odczytało jak największe ludzi na całym świecie. Wiele delegacji do ONZ m. in. i polska zażądały kopii.

White wygłosił przejmujące przemówienie w którym zobrazował niedole murzynów. Podkreślił on, że jedna z przyczyn wojen jest eksploatacja ludzi ze względu na ich kolor skóry i rasę. Krzywdy jakie spotykają czarnych ludzi w Ameryce, odbijają się na sytuacji brązowych ludzi w Indiach, żółtych w Chinach i czarnych w Afryce.

Wstrzymanie wywozu złota z USA

(z) WASHINGTON PAP. Ministerstwo skarbu USA wydało nowe przepisy mające na celu „położenie kresu transakcjom złotem na czarnej giełdzie”.

Od 24 listopada br. wywóz złota ze Stanów

Zjednoczonych dozwolony będzie jedynie w postaci półfabrykatów. Złoto to po przerobieniu zagranicą winno wrócić do USA.

Dotychczas dopuszczony był eksport złota w sztabach.

Tania sprzedaż materiałów wełnianych

w łódzkich sklepach spółdzielczych

Od dnia 25 bm. do dnia 5 listopada wszystkie spółdzielcze sklepy włókiennicze wprowadzają tanią sprzedaż materiałów wełnianych. W tym okresie zarówno w spółdzielczych Domach Towarowych jak i w spółdzielczych sklepach biwatalnych oraz w punktach sprzedaży artykułów włókienniczych istniejących przy spółdzielczych sklepach spożywczych najszerze warstwy ludności będą mogły zaopatrzyć się w materiały wełniane, sprzedawane po niskich cenach.

W czasie trwania taniej dekady sprzedaży wełen, zastosowana obniżka cen obejmie wszystkie gatunki materiałów wełnianych i dotyczyć będzie zarówno gatunków bardziej poszukiwanych w tej chwili przez odbiorców, jak i tych, na które w tym momencie popył jest mniejszy.

Rozpoczynająca się dziś dekada sprzedaży taniej wełny w sklepach spółdzielczych jest widocznym znakiem tego że produkcja naszych fabryk jest w stanie pokryć już w chwili obecnej największe nawet nasilenie zapotrzebowania na materiały wełniane na rynku wewnętrznym.

Dla przodowników pracy

Dzisiaj w niedzielę o godz. 10-ej rano w teatrze „Syrena” przy ul. Traugutta 2 odbędzie się poranek artystyczno-muzyczny poświęcony przodownikom pracy i wielowarshiatołcom.

W programie wezmą udział: A. Dym-sza, I. Malkiewicz-Domańska, Natalia Lerska, Irena Aleksandria, Apolinary Pindras i K. Pawłowski.

Przewidziany jest również udział orkiestry K.E.E.

Na poranek zaproszeni zostali najwybitniejsi przodownicy pracy w łódzkim przemyśle włókienniczym.

WYTWORNI PRZETWORÓW PAPIERNICZO KARTONIARSKICH

Wrocław ul. Rуска Nr 2.

POTEROŃSKI LEON

POLECA: Wyroby biurowe jak: Blok, księgi, skoroszyty, segregatory i różne opakowania.

Poza tym przyjmuje księgi do oprawy. — Ceny konkurencyjne.

CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Sp. z o. o.

ODDZIAŁ WE WROCLAWIU

ul. Kollataja 21, tel. 35-41

Wszelkie materiały budowlane reglamentowane i wolnorynkowe

kał już niewielki oddział żołnierzy artylerii. Stało też kilka aut. Do Leontiewa zbliżyła się grupka, złożona z kilku poważnie wyglądających, starszych mężczyzn. Jeden z nich raptem podszedł do konstruktora i powiedział:

— Szczęśliwy jestem, że zaproszono mnie na pokaz wynalazku mego dawnego ucznia. Czy pan mnie nie poznaje, panie inżynierze?

Leontiew spojrzał na mówiącego i od razu poznał w nim jednego ze swoich starych wykładowców z politechniki leningradzkiej, prof. Arzamascewa. Przez dwa lata studiował analizę matematyczną pod jego kierunkiem, później zaś ku wielkiemu ubolewaniu wszystkich słucha czy, bardzo lubiących profesora. Arzamascewa przeniesiono do Moskwy. Od tego momentu Leontiew stracił go z oczu i tylko czytał od czasu do czasu w gazetach o nowych pracach i doświadczeniach naukowych staro-uczonego. Był bardzo za dowolony a zarazem i mocno zmieszany z powodu tego spotkania. Mimowoli, zaczął się czuć jak na egzaminie. Zrozumiał to stary wykładowca, znający na wyrost młodzież. Uśmiechnął się rzekł:

— Jest już pan nie moim studentem, a le kolega. Bardzo się cieszę z tego, że wła-

śnie mnie przypadło w udziale być obecnym przy wypróbowaniu waszego działka. Jestem dumny, że mój były uczeń, a dzisiejszy kolega, oddaje swoją wiedzę i swój talent na usługi naszej ojczyzny. Potwarzam, jestem dumny z tego, Borysie.

I stary profesor poklepał po ramieniu zupełnie już zmieszanego Leontiewa. — Wtem zbliżył się do nich przedstawiciel Ministerstwa, który powiedział:

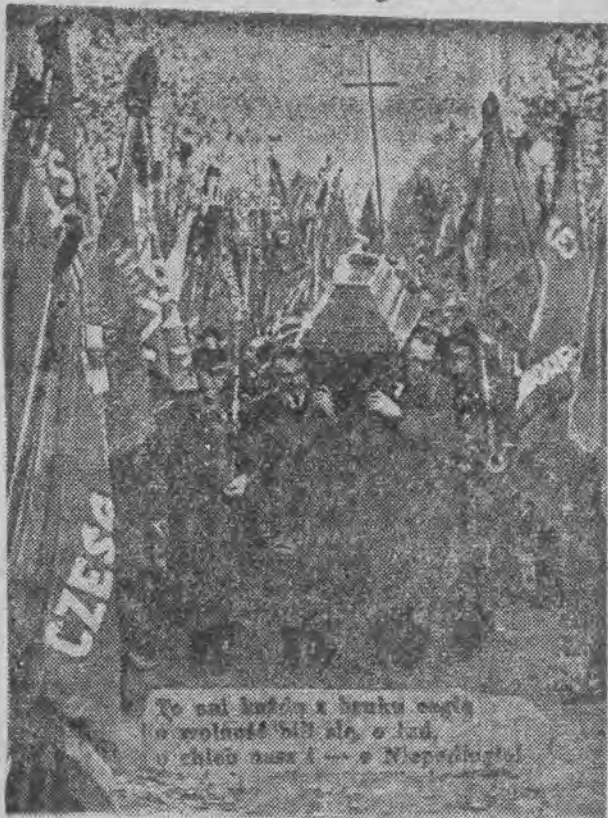
— Działko już jest ustawione. Nie należy tracić czasu. Chodźmy i obejrmy wstępne przygotowania do próby. Pańskie wskazówki — z lekka ukłonił się w stronę wynalazcy — przypuszczam, są niezbędne.

Gdy przechodzili obok domków, przeznaczonych do zniszczenia. Leontiew z pewnym strachem spojrzał na te budowle. Czy istotnie jego działko będzie mogło, jak zapewniał w swoim czasie, zmieść z powierzchni ziemi te bądź co bądź bardzo fundamentalne i okazałe wyglądające całkiem nie małe domki. Ale skórzana teczka, ściśnięta podświadomym nerwowym kurczem ręki, uspokoiło go. Nic, ani wykresy, ani liczby, ani myśli, w rezultacie których powstał jego wynalazek — nie były i nie mogły być fałszywe.

(D. K. 5.)

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

*Spij kolego w ciemnym grobie,
Niech się Polska przysni tobie...*



Towarzysze poległych w boju z Niemcami. Gwardzistów Ludowych i „Promienistych” niosą na swych barkach trumnę z prochami płk. L. Koczaskiego. (Na zdjęciu widoczny i Sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR, tow. Loga - Sawicki)

Proszę panią o rękę!



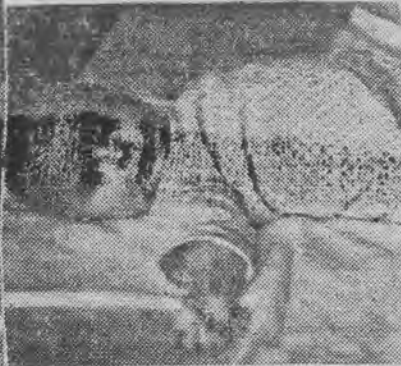
Z taką propozycją zwracają się codziennie do przystojnej łódzkiej milicjantki, Stelanii Podsiadłowiec, Meczni szoferzy i motorowi tramwajów miejskich. Nie jest to, niestety, propozycja matrymonialna: chodzi o rękę wyciągniętą w kierunku jazdy i wskazującą... drogę wolną

Strusia polityka



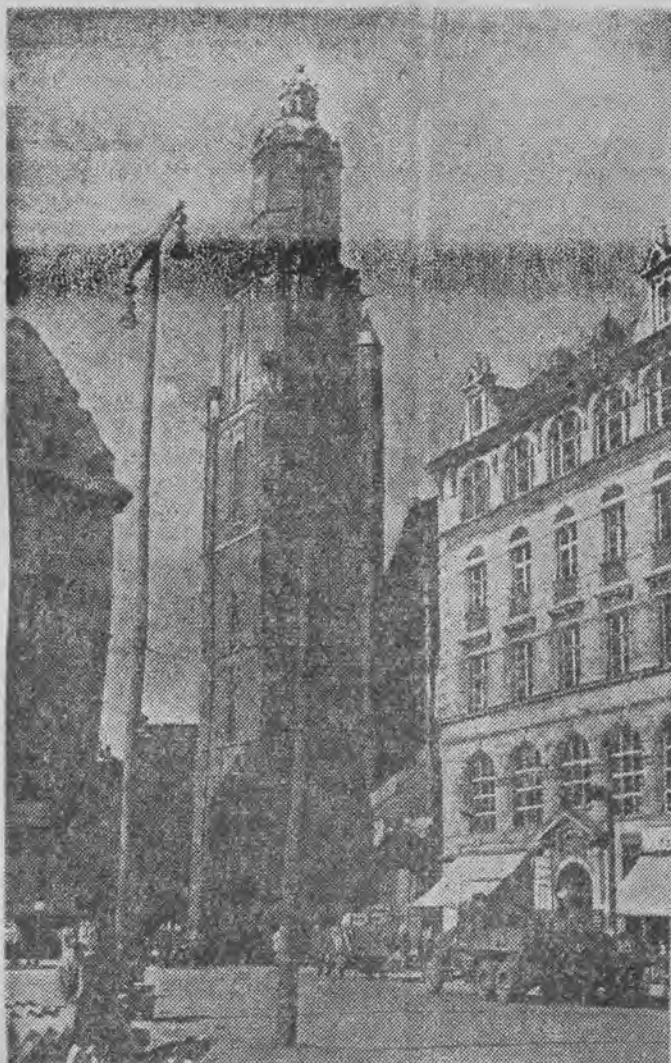
Premier rządu francuskiego, Ramadier „nie uważa”, że swoją działalnością polityczną toruje drogę de Gaulle'owi

*Myśmy
przyszłością
narodu...*



...i dlatego Państwowe Zakłady Przemysłu Włókienniczego Nr 6 urządziły nam słoneczny, wygodny łóżek, gdzie się czujemy, jak w rodzimym domu, bardzo dobrze

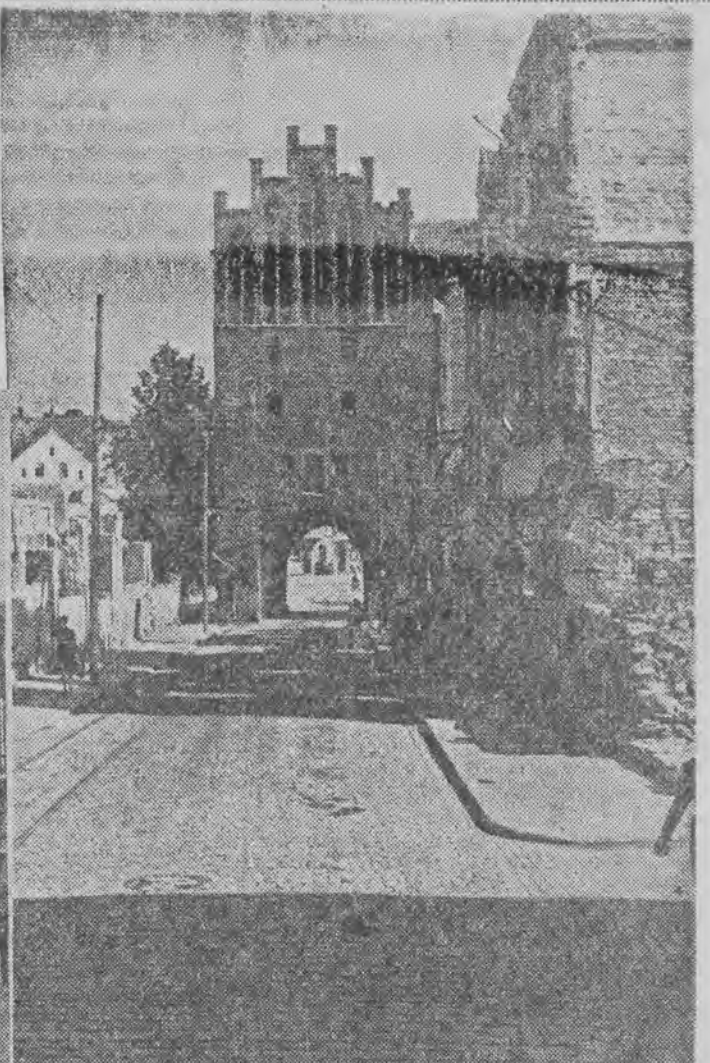
*Cudze chwalimy, swego nie znamy,
sami nie wiemy, co posiadamy...
na Ziemiach Odzyskanych*



WROCLAW. Stara, piękna katedra



LEGNICA. Fragment rynku



GLIWICE. Różnorodna brama władzy

LITERATURA I ŻYCIE

Naród nasz nie ulegał i nie ulega nienawistnym nastrojom wobec innych narodów. Z życzliwym zainteresowaniem przyglądał się nasi ludzie dalekiej Ameryce; jednych podziwiali Jack London, drugich — dobre filmy, innych — konstruktorzy samochodów. Z daleka Ameryka wygląda o wiele piękniej niż z bliska — tłumaczy się przecie Dre'sera, Hemingwaya, Steinbecka, a nie owych pospolicitych autorów, którzy wypełniają szpalty pism o milionowych nakładach, na ekranie ukazują się Charlie Chaplin, a nie właściciel niewolników z bizem, eksportuje się auta, a nie łepaków z Main-Street, których świat duchowy jest znacznie prymitywniejszy nie tylko od auta, lecz nawet od odkurzacza.

Zołnierze nasi życzliwie witali Amerykanów na Labie — naród nasz nie jest zapamiętały i w radości zwycięstwa gościom był zapomnieć gorycz 42 roku, gdy Rosja spływała krwią, a Ameryka złotem. Pisarze nasi, którzy byli w Ameryce, nie rzucali nigdy oszczerstw, nie usiłovali budzić nienawiści, przeciwnie, podkreślali wszystkie zalety narodu amerykańskiego. „Jednopietrowa Ameryka” świadczy nie tylko o życzliwym humorze Iłfa i Pietrowa, lecz także o gorliwym pragnieniu, ich i wszystkich ludzi radzieckich, przyjaznego współżycia z narodem amerykańskim K. Simonow w sztuce „Kwestia rosyjska” wysunął na plan pierwszy natchnionych pisarzy amerykańskich, lecz szlachetnego Smithsa. Pozwolę sobie dodać, że po powrocie ze Stanów Zjednoczonych spróbowałem w szeregu szkiców oświetlić obok wad również cnoty Nowego Świata. Jeśli teraz wypadło nam pomówić o czarnych sprawkach białych ludzi, to tylko dlatego, że imperializm amerykański zagraża światu. Opisując Amerykę można było nie zatrzymać się na obłudnym kramarzu, który zarzucał świat złotą prasą, reklamami i gumą do żucia; lecz nie można było milczeć, gdy ten obłudny kramarz grozi obrzuceniem świata bombami.

Starożytni utrzymywali, że muzy milcza, gdy mówi oraz. Pisarze muszą mówić i mówić głośno właśnie dlatego, aby nie przemówił oraz. Głosy ich wrzóczone są do wszystkich ludzi dobrej woli, gdziekolwiek żyją.

18 sierpnia wystąpił p. Harriman. W czasie wojny pan Harriman był posłem Stanów Zjednoczonych w Moskwie. Widział ból i dumę naszego narodu. Napewno nieraz spacerując po uliczkach Arbatu, spotykał oczyma czy kobiety rosyjskie, które straciły mężów, ojców, synów. Właśnie on dobrze, że wygraliśmy wojnę dlatego, że byliśmy najbardziej pokojowym narodem i nienawidziliśmy wojny. I oto pan Harriman w izbie handlowej miasta, które się na wojnie wzbogaciło, oświadcza, że Związek Radziecki to „niebezpieczeństwo dla pokoju powszechnego, że Stany Zjednoczone muszą walczyć z ekspansją sowiecką”, i że Stany Zjednoczone posiadają zapas bomb atomowych.

Podlegające wojenni proponują zużytkowanie zapasu bomb, ponieważ niektórym Amerykanom nie podoba się nasz ustrój społeczny. Nie dyskutuje się o gustach, zwłaszcza z gentlemanami, którzy zamiast dowodów porzekają orzeczem. Zapewne nie zachwyca nas ustrój społeczny Ameryki; sadzimy na przykład, że „ustawy o odosobnieniu ras” i niewolnictwo, które zachowało się w południowych stanach, obrażają godność ludzka. Nikt jednak u nas nie uważa, że dlatego należy skierować na Missisipi lub Georgię ogień udoskonalonej broni.

Podczas wojny Amerykanie bardzo pięknie mówili o prawie wszystkich narodów do życia. Po zwycięstwie wprowadzili poprawkę: wszystkim narodom udziela się prawa do opieki amerykańskiej. Wielu ludzi w Chinach na Korei, w Indonezji, w Wietnamie wzięło zupełnie poważnie Kartę Atlantyczną. Za naiwność zapłacili krwią.

Gdy różne kraje europejskie, uwolnione spod jarzma faszystowskiego, zaczęły organizować swoje życie, okazało się, że komunisty stali się wielką partią narodową. W niektórych krajach wypowiedzieli się za nimi większość, jak np. w Bułgarii, w innych — znaczną część ludności, jak np. we Francji. Komunisty znaleźli się i czele, gdyż byli na czele, gdyż głosowali kartką wyborczą, lecz krwią. W wielu krajach utworzono rządy koalicyjne, do których weszli również komunisty. Wtedy geszefciarze amerykańscy zaczęli wprowadzać porządek. Postanowili „odkryć” Europę i wyczerzyć jej dóbr cywilizacji amerykańskiej, w ten mniej więcej sposób, jak Jezuita użył dób cywilizacji europejskiej tubylcom paragwajskim. Europa głoduje. Amerykanie pospieszili z pomocą i głodnych Greków karmią hojnie kulami nabójkami i bombami. We Francji i we Włoszech Amerykanie oświadczyli: „Jeżeli nie usunie-

Iłfa Erenburg

GŁOS PISARZA

cie z rządu komunistów nie otrzymacie ani chleba, ani węgla”. Przy tym politycy amerykańscy zapewniają, że Związek Radziecki wtrąca się do cudzych spraw. Stara historia — złodziej krzyczy: „Łapaj złodzieja!”

W Ameryce lubią psalmy i cytaty z Pisma Świętego. Kiedy handlują, powołują się na Boga, kiedy linczują Murzyna, mówią o miłości bliźniego. Nic dziwnego, że i teraz wzywając do straszliwej wojny, drapieżcy amerykańscy zapewniają o swoim humanitaryzmie. Okazuje się, że serca ich krwawią, gdy widzą zło i niesprawiedliwość. Oburza ich, na przykład, straconie Mikołaja Petkowa, skazanego przez sąd bułgarski za spisek przeciw republice. Dwadzieścia lat temu sędziowie amerykańscy skazali niewinnych Sacco i Vanzetti; przeciw niesprawiedliwemu wyrokowi protestowali wówczas wszyscy uczciwi ludzie na świecie. Amerykanie odpowiadali: „To nasza sprawa”. Gdy byłem zeszłego lata w mieście Jackson, stracono tam Murzyna. Sędzia powiedział obrońcy: „Wiemy, że Murzyn jest niewinny, ale nie możemy go uwolnić — zruciliby to ciebie na białych świadków”. Dlatego Ameryka nie może nie zająć sprawą sądownictwa na własnym terytorium? Mojej więcej co miesiąc sadzą w Ameryce na krzesło elektryczne człowieka, którego cała wina jest tylko to, że ma ciemną skórę. Co to powiedzieliby na to panowie senatorzy i posłowie, gdyby Bułgaria skierowała do Waszyngtonu protest przeciwko jawnemu bezprawiu trybunałów amerykańskich?

Niedawno Amerykanie protestowali przeciw wyborom do parlamentu na Węgrzech; nie spodobało się im, że z list wyborczych skreślono czynnych faszystów. W południowych stanach Ameryki skreślono z list wyborczych miliony obywateli dlatego, że są Murzynami lub Małatami. Co powiedzieliby panowie z departamentu stanu, gdyby Budapeszt zgłosił protest z powodu naruszenia praw wyborczych w Stanach Zjednoczonych? Reakcjonści amerykańscy są oburzeni na Jugosławian, którzy ośmielili się woleć marszałka Tito od zdrójcy Michałowicza. Oburzają się również na to, że mieszkańcy Belgradu lubią Moskwę a mieszkańcy Moskwy lubią Belgrad. Dlatego podlegające wojenni proponują obrzucić bombami Jugosławię i zarazem Związek Radziecki. Z Jugosławią łączy nas i pokrewieństwo kulturalne i przyjaźń żołnierska z ciężkich lat. Lecz co łączy Yankee'a z wpychaną kabłą — z pastuchami z Chile lub robotnikami z Wenezueli? A oto ministrom rozmaitych republik Ameryki Łacińskiej nje wolno nawet kichnąć bez specjalnego zezwolenia Waszyngtonu. Uważamy taki stan rzeczy za niesprawiedliwy, lecz nikt nie proponuje u nas dlatego obrzucić bombami N'karagwę a zarazem i Stany Zjednoczone.

Amerykanie twierdzą, że od tego zależy ich bezpieczeństwo, ale któż uwierzy, że wianiarze dalmatyńscy zagrażają Nowemu Jorkowi i że farmerzy w Pensylwanii będą mogli spokojnie spać, jeśli tylko Jugosławię zmieni się w Guatemalę? Amerykanie lubią humor dlatego więc się nie śmieją czytając w swoich gazetach, że Stanom Zjednoczonym zagraża Albania? Albania ma wszystkiego milion mieszkańców, a z Albanii do Ameryki jest 10.000 kilometrów. Amerykanie twierdzą, że wtrącamy się do spraw naszych sąsiadów. Ale w rzeczy samej Amerykanie oburzają się na to, że bliżsi Związek Radzieckiego przeszkadza im wtrącać się do spraw Bułgarii lub Rumunii, tak jak wtrącają się do spraw Włoch czy Holandii.

O prawo do Triestu spierały się długo Jugosławi i Włochy; jak wiadomo, w mieście tym mieszkają Włosi i Słowacy. Imperialiści amerykańscy zdecydowali, że Triest jest źle położony i że można z niego zrobić dobrą bazę amerykańską. Amerykańskie gazety piszą o „odwiecznych interesach amerykańskich we wschodniej części Morza Śródziemnego”. Amerykańskie okręty wojenne zakochały się w greckich i tureckich portach. W swoim czasie Mussolini nazywał Morze Śródziemne „Mare nostrum” — „Nasze morze”; duce chorował na manię wielkości i jego rodacy postąpili dowcipnie, wieszając go głową na dół. Jednak choroba Mussoliniego — to drobna niedyspozycja w porównaniu z manią wielkości geszefciarzy amerykańskich, którzy uważają, że Bliski Wschód — to okolica Wall Street i że Morze Śródziemne to „our sea”. Gdzież też oni zaleźli! W folklorze amerykańskim jest zabawne opowiadanie o zaatlantyckim Münchhausen, który nazywał się Crockett. (Ten David Crockett istniał naprawdę i był nawet posłem, przeszło sto

lat temu). Opowiadają o nim, że naraz strzelił do klucza dzikich gęsi i do sarny, równocześnie zabił okularnika, i wpadłszy przy tym do rzeki, wyszedł z niej z kieszeniami pełnymi ryb. Tak mniej więcej wojował Amerykanie: od razu otrzymali bazy w Afryce, na Grenlandii i w Chinach, a w kieszeni znaleźli jeszcze Grecję i Turcję. I po tym wszystkim ośmielają się jeszcze twierdzić, że Związek Radziecki zagarnia cudze ziemie i wtrąca się do cudzych spraw. Narody wiedzą: jedni podbijają — drudzy porywają swoim przykładem, jedni przywiązują sobie — drudzy pomagają bezinteresownie. Jedni mają w rejestrze stare mięso i świeżutki rachunek — drudzy poświęcenie Stalingradu.

Naród amerykański, jak wszystkie inne narody, pragnie pokoju. Jeżeli nie może pokrozić domorosłych amatorów wojny, to dlatego, że przeciętny Amerykanin jest zdezorientowany przez kłamliwe korespondencje, przez codzienne „sensacje”, przez oszczerstwa, które się przygotowuje na taśmie filmowej. Wmawia się w niego, że jest bezbronny wobec Rosjan, Jugosławi i Albańczyków, a w istocie przeciętny Amerykanin jest bezbronny wobec własnych gangsterów dziennikarskich. Mówiąc to mam na myśli nie tyle ową beczkarność, z której korzystają w Stanach Zjednoczonych prowokatorzy polityczni, ile niezdolność przeciętnego Amerykanina do wykrywania podłego kłamstwa pod górnocholnymi frazesami.

Przeciętny Amerykanin otrzymał przeciętne wykształcenie — słowo „przeciętne” rozumiem tu w ogólnym znaczeniu — ani dobre, ani złe. Lepiej orientuje się w fizyce niż w polityce, zna cienką historię i grubą geografie swego kraju, ale St. i Świat — to dla niego „terra incognita”, ziemia nieznaną. Kiedy byłem w Ameryce, sędzia skazał pewnego obywatela na grzywnę za obrazę sąsiada; potwarcza nazwał spotwarzonem „sojalistą” i sędzia w wyroku wykazał, że słowo „sojalista” jest zniewagą — bo sojalista, to człowiek, który dąży do przewłaszczenia sobie cudzego mienia. Młoda ekonomistka z Teksasu poinformowała mnie, że Berlin — to jedno z najstarszych miast na świecie, a na ścianach jego uniwersytetu są malowidła Rafaela. Amerykański dziennikarz zapytywał mnie z oburzeniem: „Dlaczego Rosjanie liczą jedno miasto za dwa?” Kiedy zainteresowałem się, o jakie miasto mu chodzi, wyjaśnił mi, że Budapeszt i Bukareszt to jedno, tylko rozmaicie się wymawia...

W Ameryce zdarzyło mi się zetknąć z wojskowymi, którzy powrócili z Europy. Wymyślali na Włochy, Francję, nawet na Anglię: „Starzyzna, rupieciarnia, nie ma ani naszych kin, ani naszych wind, ani naszych aptek”, po czym dodawali: „Najkulturalniejszy kraj w Europie — to chyba Niemcy”. Co oczarowało ich w Sztutgarcie czy w Monachium? Zapalniczki, które się uchowały, ruiny barów-automatów. Gdy wymawiają słowo „kultura” — myślą o technice. Jeżeli zaś idzie o barbarzyństwo niemieckiego faszysty, to jak mogą one odepchnąć ludzi, którzy na długo przed Hitlerem wynaleźli u siebie ghetto dla Murzynów i sąd lyncha.

Każdy imperializm niebezpieczny jest dla kultury, ale po dwakroć niebezpieczny jest imperializm ludzi, którzy swoje techniczne zdobycze uważają za szczyt ludzkich osiągnięć. W domu pewnego plantatora bawelny wdziałem wspaniałe rzeczy: przepiękny radiodiodobiornik, wspaniałe odkurzacze, ale sam gospodarz był dzikusem. Od ukończenia szkół nie przeczytał ani jednej książki! Był wstrząśnięty, gdy uścisnąłem dłoń Murzyna, nie wiedział o tym, że żył kiedyś na świecie Lew Tołstoj, nie orientował się, co to takiego jest socjalizm i w ogóle o nczym nie wiedział prócz dolarów i głupich anegdot. Ale protekcjonalnie mi powiedział, że „Ameryka bawi świat”. Byłem też u wziętego adwokata w Noxville. Miał wspaniałe pokojowe cocktailbar. Rozmowa zesłała na literaturę. Kiedy wymieniłem Hemingwaya, Caldwell'a i Steinbecka, zdziwił się: „Nie znam tych nazwisk”. Banalne filmy, nakręcane przez Hollywood — oto duchowy pokarm takiego Amerykanina. Teraz, czytając dziennik, ryczy: „Należy wytepić ezerywonych i zaprowadzić ład na świecie”.

Zawsze doceniałem znaczenie techniki; sam lubię komfort i ładne rzeczy, ale wiem na pewno, że odkurzacze, to tylko drobny szczegół egzystencji. Kultury kraju nie można wymierzyć ilością samochodów, w tym celu należy porozmawiać z człowiekiem który w samochodzie siedzi. Łatwiej jest zrobić model Buicka niż napisać „Wojnę i pokój”.

Wyszłość nasza polega na tym, że upowszechniliśmy prawdziwą kulturę. Radziecki pisarz może być dumny ze swoich czytelników — głęboko przeżywają jego dzieła — zamysłają się nad nimi, dobra książka pozostawia zawsze trwały ślad w świadomości naszych ludzi. A w Ameryce? Powieść Elżbiety Mac Donald „Jajko i ja” miała tam wielki rozgłos. Pokazał się zaraz szpampan i cocktail „Jajko i ja”, modnie zaczęły nosić kapelusze z żółtym aksamitnym jajkiem, elegancki krawaty w deseń z jajkami na zielonym tle. Dancinży lansowały nowy taniec „Jajko i ja”. Otwarto 65 klubów „Jajko i ja”, wreszcie kucharz z „Waldorf-Astoria” wynalazł specjalny omlet i nazwał go od imienia pisarki. A kiedy jedno z amerykańskich czasopism rozpisało ankietę: „Co się wam podobało w powieści Elżbiety Mac Donald?”, okazało się, że wszyscy czytelnicy już zapomnieli treść książki i odpowiedzieli: „Zdaje się, że była zachwycająca”; nagrodę otrzymała najtrafniejsza odpowiedź: „Jest to śmieśzna historia z miłością i kurami”. Takie powrodoze nie jest warte nawet skorupki z jajka.

My jesteśmy na przeciwnym biegunie — cenimy harmonijny, wszechstronny rozwój człowieka. Na razie mało jest u nas lodowców i odkurzaczy, — to prawda, — ale za to jest bardzo wiele prawdziwych ludzi. Nie jesteśmy nacjonalistami. Jak to pięknie powiedział pisarz A. Fadijew: „Tylko my, bolszewicy, weszliśmy w świat z hasłem internacjonalizmu, i dziś jeszcze wysuwamy je jako jedno z najszlachetniejszych naszych hasel — tylko my okazaliśmy się największymi patriotami, ceniącymi godność i niezależność narodów, rozumiejącymi znaczenie kultury każdego narodu”. Amerykańscy imperialiści mają teraz sforenę slugusów, pokornie głoszących za rezolucjami Marshalla, którzy, nie wysłuchawszy ich nawet do końca, w duszy nienawidzą swych panów; wszystkie można kupić za pieniądze, prócz miłości. Dwa lata temu spędziłem parę dni w Albanii; nigdy nie zapomniałem tej miłości do naszego narodu, jaką czulem po miastach i wsiach. Skąd ta miłość? Albańczycy wiedzą, że szanujemy ich sposób życia, ich dążenia, ich młoda kulturę.

Właśnie dlatego, że jesteśmy nowatorami, właśnie dlatego, że nasza radziecka kultura jest ściśle związana z rewolucją i spogląda w przyszłość, cenimy wielką przeszłość cywilizacji, swoją i obcą. Chce tu powtórzyć słowa o świętych kamieniach Europy, kamienie te są nie tylko w Rzymie, Paryżu, Londynie i Pradze, one są także w Kijowie, Nowogrodzie i Moskwie. Bronimy przed wandalami, przemysłowcami nad łzecia wojna światowa, zarówno nową, najdoskonalszą formą społeczności, jak i tysiącletnich relikwii ludzkości. Ludzie, którym drogi jest Puszkin, umieją cenić Huga i Byrona.

Chętnie zgodzimy się z tym, że amerykańskie wyzmaczki górują nad naszymi, ale zdecydowanie nie życzymy sobie ubóstwa ich wyzmaczek, bić czołem przed lodówką i padać na twarz przed najnowszym systemem wiecznego piwa. Uważamy, że ważniejsze od piwa jest to, co się nim napisze. Nie to jest złe, że niektórzy Anglicy i Francuzi składają hołd amerykańskiej kulturze, ale złe jest to, że składają hołd amerykańskiemu barbarzyństwu; to nie kult książki Irvinga Longfellowa czy Hemingwaya, to kult człkowej książki Marshalla.

Burżuazja nie po raz pierwszy zdradza swoje narody. Tu idzie nie tylko o utratę politycznej niezależności, ale o materialny i duchowy rabunek Europy. Niedawno rząd angielski zakupił we Francji ubrań za 750 mil. franków. Okazuje się, że spodnie sporządzone w Anglii wyszły się do Ameryki, gdyż angielskie spodnie są lepsze od amerykańskich. I tak Amerykanie będą chodzili w angielskich ubraniach, a Anglicy we francuskich. Co zaś do Francuzów, to ci, nie będąc anglosasami ani pierwszej, ani drugiej kategorii, mogą chodzić bez spodni. To się nazywa „organizacja europejskiej gospodarki”, a w samej rzeczy jest to chciwość lichwiarza płaszczenie się maklera. Po latach Puchu oporu pojawili się we Francji utalentowani pisarze, ale tamtejsze księgarnie zawałone są teraz amerykańską makulaturą. Miłośnicy ekranu powitali z radością narodziny w powojennych Włoszech oryginalnej sztuki filmowej, coż kiedy we wszystkich kinoteatrach włoskich wyświetla się wybrukowana produkcja Hollywoodu.

Nazwano kiedyś Turcję „chrym czcwiekiem Europy” — utrzymywali ją przy życiu jedynie zastrzyki z Londynu, Paryża i Wiedna. Dziś burżuazja jest tym „chrym człowiekiem Europy” — jest już w agonii, podtrzymują ją tylko zimne okłady amerykańskiego geszefciarza, który za pieniądze już dawno awansował na wujaszka. Burżuazja nie jest

(Dalszy ciąg na stronie 5)

Książka tow. Wł. Gomułki - Wiesława

„W walce o demokrację ludową” — pod tym tytułem ukazały się nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka” 2 obszernie tomy pism tow. Władysława Gomułki — Wiesława.

Książka zawiera wybór artykułów i przemówień. Tom pierwszy obejmuje lata okupacji i okres powojenny do końca 1945 r., tom drugi zaś prace z okresu 1946 i połowy 1947 r.

Wybór artykułów i referatów zawartych w książce daje historyczny i ideologiczny przekrój drogi rozwoju oraz powstania i realizacji koncepcji demokracji ludowej.

Obrazuje ona drogę, jaką przebyła Polska Demokratyczna od okresu walki podziemnej z najeżdżącą hitlerowskim, po przez problemy i trudności nurtujące odrodzony kraj aż do wyucia i skryształizowania założeń, dzisiejszej rzeczywistości oraz nakreślenia perspektyw suwerennego, silnego gospodarstwa i opartego na dobrobycie szerokich mas społeczeństwa polskiego rozwoju w przyszłości.

Książka tow. Władysława Gomułki - Wiesława posłuży, jako głębokie źródło do zrozumienia zasadniczych założeń Polski odrodzonej i ideowego kształtowania politycznych i społecznych działaczy naszego kraju.

Czescy spółdzielcy w Łodzi

Wczoraj przybyła do Łodzi wycieczka spółdzielców czeskich w składzie 20 osób z dr. Pawłem Kunecem na czele.

Delegację czeską witał z ramienia „Społem” ob. Rapalski, kierownik delegatury okręgu łódzkiego „Społem”, zaś z ramienia PSS — zarząd „Powszechny” z prezesem Tadeuszem Janczykiem na czele.

Przed południem goście zwiedzili delegaturę oraz oddział spożywczy „Społem” przy ul. Natfowej, dalej magazyny i zakłady wytwórcze PSS przy ul. Ogrodowej oraz Hala Towarowa PSS na Zielonym Rynku i szwalnię przy ul. 6-go Sierpnia 47.

Po wspólnym obiedzie wycieczka spółdzielców czeskich zwiedziła Dom Towarowy PSS przy ul. Piotrkowskiej 100, reprezentacyjny sklep kolonialno-spożywczy „Powszechny” przy ul. Piotrkowskiej 29 oraz zakłady graficzne „Społem” przy ul. Andrzeja.

Goście odwiedzili także lokal Zw. Zawodowego Pracowników Spółdzielczych przy ul. Sienkiewicza 26.

Wieczorem odbyła się wspólna kolacja w lokalu PSS „Gospoda” (dawn. Casanova) przy ul. Zachodniej 43.

Delegacja spółdzielców czeskich z pobytu swego w Łodzi wyniosła jak najlepsze wrażenie. Goście nie szczędzili słów uznania na widok naszych urządzeń spółdzielczych, a szczególnie podkreślali dobrze zorganizowaną sieć sklepów rozdzielczych Powszechniej Spółdzielni Spożyczącej.

Kto pierwszy?

29 października we współzawodnictwie międzynarodowym w przemyśle bawełnianym pierwsze miejsce zajęły PZPB w Rudzie Pabianickiej, wykonując swoje zadanie dzienne w przedziale 12 dni poprzedzającym w 108,6 proc., w przedziale tygodniowej w 120 proc., a w tkalni w 115,7 proc.

GŁOS PISARZA

(Dokończenie ze strony 4-ej)

zdolna już nie stworzyć. Barbarzyństwa faszystów były konsekwentnym uwienczeniem tych zmazzeń, których dokonała burżuazja na długą przed wojną, gdy likwidowała fabryki, opalała kawałki okręty i barwiła pielenice czarna.

Dzie stał się najwytrwalszymi, najbardziej bezinteresownymi obrońcami europejskiej kultury. Dla wykształconych miłośników (dziś już nielicznych) kultura, to muzealne zbiory, dia nas — to żywe źródło natchnienia. Nie tylko cenimy ją, my ją kontynuujemy. Nie znaczy to wcale, że w każdej dziedzinie nauki czy sztuki wyprzedziliśmy wszystkich, ale to znaczy, że wyprzedziliśmy wszystkich w rzeczy najważniejszej — w budowaniu nowego społeczeństwa, kształtowaniu nowego człowieka. Oto dlaczego wszystkie cenne książki, obrazy i filmy Zachodu tworzyli w ostatnich latach ludzie przeciwstawiający się burżuazji. Oto dlaczego dzie z nami wszystko co żywe, wielkie i prawdziwie nowe za granicami naszego kraju, kwiat europejskich narodów — najwybitniejsi uczeni, pisarze, artyści. A kto jest przeciw nam? Barbarzyńca, który skusiwszy się na zyski, proponuje walać bombą w Stary Świat. Niech wszyscy ludzie w Europie wiedzą, kto zagroził ich ogrodem, ich starożytnościom, ich dzieciom, ich kulturze. Niech wszyscy

Opowieść o Diabłej Górze

Codziennie ktoś ubywał z naszych szeregow. Jednych zabierało gestapo, drudzy, czując „smród pod nogami”, wybierali się sami do GG przez zieloną granicę, pod Głównem, pod Turzynie, aby zginąć w tłumie wysiedleńców z zachodniej Polski.

Już wtedy, w owym ciężkim, jak zmora nocna roku 1943 — dochodziły nas słuchy o legendarnym „wojsku”, kryjącym się w opoczynskich lasach, o „Krukach”, „Karolach”, „Józkach”, „Czeskach” i tysiącach innych, którzy chwycili broń do ręki i wśród morza niezwolnili znaleźli sobie skromną, leśną wyspę wolności, gdzie można było, co prawda, zginąć od kuli niemieckiego żandarma, ale gdzie na razie można było oddychać pełną piersią wolnym, polskim powietrzem.

Niemcom dojadły już występy partyzantów, niszczących tory kolejowe, wyrzynających posterunki odbierających zarekwirowane po wszech zboże. Postanowili skończyć z „bandą”.

Na pewien czas dali pozornie spokój partyzantom. Ściągnęli nawet posterunki z „niebezpiecznych” okolic. Udawali, że się boją wcho-

dzić do lasu. Po cichu jednak przygotowywali się do „ostatecznej rozprawy”. Podczas nocy z 23 na 24 października do Zarnowca, pod Diablą Górą, wjechały nagle niemieckie samochody pancerne i „rollinpsy”. Uliczka zarośla się od „Sonderabteilungen”.

O piętej nad ranem do Zarnowca, z czterech stron równocześnie, zamierzał wkroczyć oddział majora „Kruka” — Stelaka. Chłopcy w mig zorientowali się, co grozi i ruszyli w drogę powrotną. Nie było wątpliwości — szły kowala się ostateczna rozprawa.

Odwrot odbywał się już wśród huk wystrzałów. Las był na szczęście blisko.

Przycażeni po morach leśnych widzieli nad sobą błękit październikowego nieba i niemiecki samolot, kochający w górze, tropiący ich jak jastrząb tropi leśną zwierzynę.

Diabla Góra nie była miejscem dogodnym do długotrwałej obrony. Można było najwyżej zginąć śmiercią chwalebna. Dlatego też postanowiono wycofać się w jedynym, możliwym kierunku — na reczkowskie lasy.

— Była to bitwa co się zowie — opowiada

porucznik Trębski Józef, występujący wtedy jako dowódca obsługi RKM pod pseudonimem „Stefan”. — Ja zostałem przydzielony z RKM-em do plutonu „Jaszy”, który miał ostatecznie odwrót. Gdy pierwszy wypad „Kruka” i „Karola” nie udał się, Niemcy pod osłoną swej broni maszynowej zaczęli zbliżać do nas tyralierą. Napółem w garść, zajmając przygotowane miejsce przy RKM-ie i czekałem.

Plutny „Józka” i „Kruka” poszły w rozsypkę i od czasu do czasu syczać było pojedyncze strzały po całej górze. Nasz pluton „Jaszy” z 18-tu towarzyszymi trwał na miejscu. Mieliśmy w dyspozycji RKM, bodajże dwa automaty, ponad 20 Manlicherów, a prócz tego każdy z nas miał po 5 granatów, całą masę amunicji i materiał wybuchowy. Czekałszy spokojnie na atak.

Po upływie jakiejś pół godziny Niemcy natarli. My na górze, mieliśmy dogodnie stanowisko ogniowe i obserwacyjne, choć te same walory sprzyjały robotce niemieckich granatników. Podpuściliśmy tyralierę na jakieś 50 metrów. Wtedy zaczęłam robotę z moim RKM, a towarzysze zasypali tyralierę granatami. Niemcy zwiali pozostawiając na przedpolu około 20-tu rannych i zabitych.

Zmieniliśmy szybko nasze poprzednie stanowisko i czekałszy na powrotny atak, który choć już w mniejszym nasileniu i ostrożnie nastąpił po 3-ech godzinach. Ten atak Niemców też się załamał. SS-owcy zdezorientowani byli już zupełnie, strzelali chaotycznie jeden do drugiego i widać było, że wypuścili z rąk inicjatywę.

Nie mało przyczynił się do napędzenia im strachu nasz materiał wybuchowy, który w małych dawkach wykorzystywaliśmy do robienia hałasu, wysadzając drzewa i skały.

Walka choć już później z małym nasileniem, trwała do wieczora.

Niemcy nie uciekali, ale do lasu ball się wejść i ostrzeliwali nas z daleka ze swoich granatników.

Z nadejściem zmroku załadowali na samochody swoich rannych i zabitych, których według oceny miejscowej ludności było ponad trzydziestu i jak niepyszni uciekli do miasta, gdzie czuli się o wiele bezpieczniej niż w naszym sąsiedztwie.

Dziś na Diabłej Górze szumi wiatr w opadającym liściu, potrzasa gałęziami poszarpanych granatami sosen i snuje w ciszy nocnej opowieść o tych walecznych oddziałach, które poszły w nierówny bój z potężnym wrogiem.

A po chałupach w pobliskim Brzeziu, w Skórkowicach czy w Kławem opowiadają matki dzieciakom o tych garstkach walecznych, co poszli biec się, na śmierć i życie, z „nieudzielnym smokiem”.

WYBIORCZY WYCIEZKA

33 października w PZPB Nr 2, d. Poznański, wśród przadek pracujących przy 4 stronach najlepszy rezultat osiągnęła Stefmaszczyk Marja (146,1 proc.). Wśród tkaczy pracujących na 6 krosnach pierwsze miejsce zajęł Bronisław Ciula (122,7 proc.) a wśród „czwórek” Helena Płachta (151,1 proc.) W PZPB Nr 4 wśród tkaczek pracujących na „ósemkach” najlepszy wynik dnia uzyskała Helena Strzelecka (168,2 proc.). We współzawodnictwie „czwórek” na czoło wysunęła się Maria Skrzypek (160,9 proc.). PZPB Nr 6 wśród przadek pracujących przy 750 wrzec. najlepsze rezultaty osiągnęli: Bożek Bolesława (141,3 proc.), Wojciechowska (137,1 proc.), Kazimiera Pasik (136,4 proc) oraz Irena Dubel (131,8 proc.). Wśród tkaczek pracujących na 6 krosnach na czoło wysunęła się Zofia Pietraszek (169 proc.). Współzawodniczącą z nią Józefa Rajska osiągnęła 164,9 proc. We współzawodnictwie „czwórek” wyprzedziła Miśkiewiczowa (159,4 proc.) Głogowska (158,7 proc.) a Bronisława Olejnik (154,4 proc.) Marię Rajska (152 proc.) We współzawodnictwie grupowym zespół majstra Bogdańskiego (134,8 proc.) wyprzedził zespół Grzelaka (132,3 proc.), zespół Mańkuta (138,8 proc.) parcie Pacholaka (125,6 proc.), a zespół Włochńskiego (135,5 proc.) wyprzedził grupę Kowalskiego (135,3 proc.) PZPB Nr 7 w tkalni we współzawodnictwie „czwórek” pierwsze miejsce zajęła Maria Kukuła (159,8 proc.) a w przedalni pracująca na trzech stronach ob. Płachta (191,7 proc.) PZPB Nr 8 wśród tkaczek pracujących na 6 krosnach najlepsze rezultaty osiągnęli: Bolesława Stelenwerk (178,8 proc.), Jadwiga Kaczmarek (174 proc.) i Alicja Lublin (168 proc.). Warto podkreślić, że ob. Kozmarek jest młodocianą robotnicą, stosunkowo od niedawna pracującą w przemyśle włókienniczym. W PZPB Nr 9 tkaczka Feliksa Pakulka (cztery krosna) wykonała swe zadanie dzienne w 155,2 proc., a przewijaczka Stanisława Kisiel w 178,8 proc. W PZPB Nr 14 przadka Ptasińska Stefania pracując na 536 wrz. wykonała normę w 162,1 proc. W PZPB Nr 16 wśród przadek pracujących przy 4 krosnach najlepsze rezultaty osiągnęli: Zofia Stożek (154,3 proc.), Władysława Bońkowska (140,8 proc.) oraz Maria Laśniak (138,5 proc.). W PZPB w Pabianicach we współzawodnictwie „czwórek” najlepsze rezultaty osiągnęła Kunegunda Cieślak (152,9 proc.). Wśród przadek pracujących przy trzech stronach czołowe miejsce zajęła Bronisława Spionek (137,3 proc.) W czasie ostatniej wypłaty otrzymała ob. Cieślak 5.200 zł. a ob. Spionek 4.768 zł za okres dwutygodniowy. W PZPB w Zgierz w wśród przadek wysunęła się na czoło Helena Wałęzińska (666 wrzecion — 156 proc. normy). W PZPB w Zdunskiej Woli tkaczka Weronika Bartosik osiągnęła 176 proc. normy. W PZPB w Andrychow w wśród przadek pracujących przy 786 wrz. pierwsze miejsce zdobyły: Elżbieta Zaremba (137,8 proc.), Lucja Wróbel (137,4 proc.) i Tomiak Mieczysława (134,5 proc.).
--

My w Jugosławii i Jugosławianina u nas

Wciąż notujemy nowe objawy współpracy gospodarczej i kulturalnej Polski i zaprzyjaźnionych z nią narodów słowiańskich.

Jak się dowiadujemy, współpraca ta znów wchodzi na tory realizacji w odniesieniu do Jugosławii.

W ramach jej Jugosłowiańska młodzież z przybranych szkół zawodowych przyjeżdża do nas i przez pewien okres czasu pracować będzie w przemyśle polskim. Na tych samych warunkach młodzież polska wyjedzie do Jugosławii.

W pierwszej fazie zarówno z jednej, jak i z drugiej strony przewidziany jest wyjazd pół tysiąca młodzieży.

Przemysł jedwabniczo-galanteryjny bierze udział w wysiłku pracy

Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 8 w Łodzi wykonały w 11 dekadzie października plan produkcyjny w 102,5 proc. w przedalni, w 100,2 proc. w tkalni i 128 proc. w wykończalni.

Najlepsze wyniki produkcyjne wśród tkaczy pracujących na 4 krosnach osiągnęli: Zofia Pokorska (147,5 proc.) oraz Tadeusz Pawlikowski (146 proc.).

Wśród tkaczek pracujących na dwóch krosnach czołowe miejsca zajęły: Skwirus Weronika (164,9 proc.), Helena Klonowicz (161 procent) oraz Franciszka Król (157 procent).

Wśród tkaczek pracujących na czterech krosnach plusowych pierwsze miejsca zajęły: Zenoida Krzemińska (159,3 prgc.), Franciszka Wentel (155,4 procent) oraz Irena Chojnańska (154, 7 procent).

KOMUNIKAT IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W ŁODZI W SPRAWIE ZEZWOLEŃ NA PROWADZENIE HANLU

Zgodnie z poleceniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu — Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi przypomina, że termin składania podań do Zrzeszeń Kupieckich w sprawie zezwoleń na wykonywanie czynności handlowych i usługowych upływa definitywnie 15 listopada bieżącego roku.

W związku z małym, dotychczasowym napływem podań i celem uniknięcia natłoku na krótko przed ostatecznym terminem — Izba Przemysłowo - Handlowa apeluje do zainteresowanych o jak najszybsze załatwienie formalności, związanych z akcją koncesjonowania.

Równocześnie Izba komunikuje, że zgodnie z oświadczeniem dyrektora Izby Skarbowej — wstawianie deklaracji przez nabywców skarbowo-budowlanych odbędzie się zgodnie z instrukcją.

stori. Pan Harriman był w Moskwie, kiedy jej ulicami przechodziły nie kończące się kolumny niemieckich „krzyżowców”. Może opowie swoim zbyt zapalczywym żołnierzom o tym upalnym i pocowym dniu.

Rok temu widziałem w Francji ruiny mostu, łączącego dwa miasteczka nad Loarą. Gdy zapytałem, dlaczego nie budują nowego, jakiś sceptyk odpowiedział mi: „A po co? Przecież niedługo znów będzie wojna...”. Niedawno przejechałem pięć tysięcy kilometrów naszego kraju, maltretowanego przez wojnę. Wszędzie ludzie budują, w wielkim trudzie stawiają mosty i szkoły, chaty i miasta. Może jakiś sceptyk zarzuci nam nadmiar optymizmu? Jest optymizm strusia, który chowa głowę w piasek, żeby nie widzieć. Taki był optymizm monachijszyków — na pięć minut przed pierwszym wystrzałem. Widzimy groźby, widzimy oszalałych i zdziwionych kurczyków, którzy, aby tylko zwiększyć swoje dywidendy, gotowi są przelać morze ludzkiej krwi, widzimy także ludzi łobry, woli. Widzimy głodną, umęczoną, zastraszoną Europę, która spogląda na nas jak na obrońców pokoju. I w samej Ameryce widzimy ucziwionych ludzi: oni nienawidzą rozszalałych prowokatorów. Jesteśmy optymistami właśnie dlatego, że mamy dobre oczy. Wiemy, że sprawa pokoju jest w mocnych rękach. Wiemy, że w tryumf rozumu i kultury, w zwycięstwo człowieka. ILLA ERENBURG „Prawda”, 4 X. 1947 r.

Głos Kobiet

Zjednoczone siły wszystkich kobiet-demokratek dążą do utrwalenia pokoju i sprawiedliwości na świecie

Kobiety walczą o pokój

Na sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet odbytej ostatnio w Sztokholmie składały sprawozdania ze swej działalności poszczególne sekcje narodowe. Przedstawicielki wszystkich narodów świata przedstawiły rozwój i znaczenie organizacji kobiecych w reprezentowanych przez siebie krajach i omówiły istniejący w nich układ stosunków politycznych w powiązaniu z sytuacją międzynarodową.

Na specjalne wyróżnienie zasługują sprawozdania złożone przez organizacje kobiece krajów nowej demokracji jak: Jugosławia, Bułgaria, Węgry i Polska, gdyż wskazywały one na pokaźne osiągnięcia odbudowy w tych państwach. Kraje te rozwijają się wyłącznie w oparciu o własne siły, mimo olbrzymich zniszczeń, jakich dokonała tam wojna. Niemal całkowicie pozabawione są pomocy ze strony Ameryki, która nie tylko nie poniosła zniszczeń, ale wyszła z wojny wyposażona w olbrzymi potencjał przemysłowy. Pomoc amerykańska w tej formie, w jakiej zaproponowano ją Demokratom Ludowym była dla tych narodów nie do przyjęcia gdyż uwarunkowana została oddaniem się pod całkowitą obcą kurtelę.

Delegatki Polski — kraju który najbardziej ucierpiał od zniszczeń wojennych, z dumą podkreślały, że naród ich kroczy po drodze prawdziwej wolności i że przedstawiciele naszego rządu walczą o demokrację i pokój na forum międzynarodowym.

Na specjalną uwagę zasługiwały wypowiedzi delegatek angielskich. Podkreślały one, że masy narodu amerykańskiego nie solidaryzują się z polityką imperialistyczną swego rządu, że ludność USA potępia politykę rządzących krajem kapitalistów, nie chce wojny i przeciwstawia się antydemokratycznym posunięciom klki rządzącej.

Przemawiając do zgromadzonych na wielkim manifestacyjnym wiecu, który z okazji Międzynarodowej Konferencji Kobiet odbył się na Uniwersytecie w Sztokholmie, jedna z delegatek amerykańskich powiedziała „Stany Zjednoczone wyszły z wojny z większą ilością pieniędzy, i wszelkich zasobów, mają więcej możliwości technicznych i są potężniejsze, niż przed wojną. Z tym olbrzymim potencjałem USA ma możność wykarmienia i zaopatrzenia w niezbędne artykuły około połowy ludności świata. Tymczasem jednak kierowane przez wielki kapitał, który reprezentuje załedwie 10 proc. ludności Ameryki, stały się bastionem obrońców kapitalizmu.

Doktryna Trumana jest dziełem podlegaczy wojennych. My, ludność nie chcieliśmy jej. Po jej ogłoszeniu biura Prezydenta były pełne protestujących delegacji. Truman powiedział, że powinniśmy zaopatrzyć Grecję we „wszystkie środki cywilne i wojskowe”. Nie chcieliśmy by wysyłano pieniądze i żołnierzy dla poparcia niedemokratycznego rządu i walki z tymi ludźmi, którzy w czasie wojny walczyli z naszym wspólnym wrogiem. Nasze pisma i nasze środki propagandy chcą nam wmówić, że chcemy wojny. Muszę powiedzieć i powtarzam to wielokrotnie, że naród Amerykański nie chce nowej wojny. Kilka dni temu pisma doniosły o 11 milionach na cele wojenne. Będziemy protestowali przeciw użyciu jakichkolwiek pieniędzy na cele wojenne”.

Słowa te są wyrazem nastrojów nurtujących społeczeństwo amerykańskie. Dla kobiet Ameryki, jak i dla kobiet całego świata najważniejszym w tej chwili zadaniem jest walka o pokój i sprawiedliwość społeczną na świecie.

Kobiety przodownicami produkcji w przemyśle hutniczym i metalowym

W wielu zakładach pracy przemysłu metalowego i hutniczego kobiety w nich zatrudnione przystępują do współzawodnictwa pracy, rywalizując między sobą o osiągnięcie największej wydajności w produkcji. W Wytwórni Wagonów i Mostów jest zatrudnionych około 100 kobiet polemiczek i spawaczek. Nie ustępują one w pracy zatrudnionym w tym samym dziale produkcji swym kolegom-mężczyznom i wyrabiają od 150 do 170 procent normy.

Do współzawodnictwa przystąpiły także kobiety pracownice huty „Silesia” w Rybniku. Na pierwsze miejsce wysunęły się spawaczki: Maria Brzybak i Jadwiga Kurpanik, wyrabiające po 130 procent normy. Zatrudnione w hucie „Pokój” kobiety, a pracuje ich tu pokaźna liczba, uchwały na specjalnie zwołanym wiecu rezolucję, w której wzywają wszystkie kobiety, zatrudnione w przemyśle metalowym, do współzawodnictwa pracy. W hucie „Zygmun” 700 pracujących w różnych działach produkcji kobiet uchwalilo przystąpienie gremialnie do współzawodnictwa pracy. Kobiety ro-

Jak się UBRACĆ

Na załączonych poniżej rysunkach przedstawiamy naszym Czytelnikom modele: modnej, popołudniowej, skromnej a efektownej sukienki, płaszczyka jesiennego i sukieneczki dla młodej panienki, odpowiedniej na wieczórki taneczne.



PEASZCZ odznacza się sportowym krojem. Uszyty jest z dość grubego, wełnianego materiału, o deseni diagonal (poprzecznie biegnących pasków). Szeroki w ramionach spływa linią zwięzającą się do dołu. Posiada reglano skrojone rękawy i fantazyjnie pomyślane kieszenie. Do tego typu płaszcza noszone są kapelusze sportowe, filcowe lub pilśniowe, przybrane zawadiacko wyglądającym przypięciem z bażanckich piór.

SUKNIA WIZYTOWA jest kompletem dwu częściowym, składającym się z prostej w linii, jedynie faldą wykończoną spódniczki i żakietu, którego przód stanowi jasną kamizelka. Fason ten jest skromny a pomysły i nadaje się do wykorzystania jako model przeróbki. Suknia ta może być uszyta zarówno z ciemnego materiału wełnianego jak i z jedwabiu. Jeśli dysponujemy kuponem ciemnego aksamitu, wówczas w połączeniu z białą kamizelką sukienka z niego uszyta stanowić będzie wytworną całość. Sporządzając tę sukienkę z ciemnej wełny, kamizelkę uszyć należy z wełny w kolorze jasnym a harmonizującym w barwie z kolorem użytego na uszytciu sukni materiału. Jeśli sukienkę sporządzimy z czarnego jedwabiu, wykończyć ją należy białą, pikową kamizelką.

Dla młodej panienki odpowiednim na wieczorki taneczne strojem będzie model sukienki, który demonstrujemy na pierwszym rysunku. Suknię tę uszyć należy z gładkiego ciemnego jedwabiu (czarnego bądź granatowego). Sukienka składa się z kloszowej, do połowy łydek sięgającej spódniczki, naszywanej plisowanymi falbankami, i z dość opiętej bluzeczki, której ozdobę stanowi plisowana falbanka, zaznaczająca linię pseudo-kolistego karczka. Rękawy krótkie, bufiaste. Sukienka przybrana być może niewielkim, białym kołnierzykiem, lub na uroczystsze okazje, ozdobiona przypinką z kwiatów. W pasie suknią la przepasana jest niezbyt szerokim paskiem. Od ozdobności umieszczonej na nim kłanmy zależeć będzie strojność sukienki.



S. O. L. K. na stroju swych zadań

Krajowa Konferencja w Warszawie

W dniach 15 i 16 października odbyła się w Warszawie Krajowa Konferencja Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet. Z ramienia oddziału łódzkiego w obradach wzięły udział ob. ob. Baderowa i Torbeczkówna.

Podczas konferencji omawiano sprawozdanie z obrad sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Kobiet Demokratów w Sztokholmie, która odbyła się w drugiej połowie września br.

W toku obrad poruszono też zagadnienie szkolenia zawodowego kobiet, rozszerzenia pracy oświatowej i spółdzielczej, jak również sprawy związane z organizacją opieki nad matką i dzieckiem.

Na zakończenie obrad przyjęto rezolucję, solidaryzującą się z uchwałami Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji. Uchwalono rozszerzyć pracę organizacyjną Ligi i powiększyć stan liczebny SOLK, wciągając w szeregi Ligi szersze niż dotąd masy kobiet.

W dniu 21 października zostało zwołane zgromadzenie sprawozdawcze w „Romie”, na które przybyło około 3 tysięcy kobiet. Ob. wiceminister Pragierowa — uczestniczka obrad sztokholmskich — zreferowała przebieg i wyniki sesji Komitetu Wykonawczego. Następnie zabrała głos posłanka Orłowska, która mówiła o ciągłym wzroście sił pokoju w świecie, czego dowodem jest choćby stały rozwój Federa-

cji Kobiet Demokratów — albowiem kobiety całego świata pracują nad tym, aby już nigdy nie powróciło straszliwe widmo wojny! Ob. Orłowska podkreśliła, iż delegatki wielu krajów, w których nie ma dotąd ustroju demokratycznego, muszą prowadzić zacieklą walkę o swe prawa z własnymi rządami. „My, delegatki polskie — powiada mówczyni — z dumą mogliśmy stwierdzić, że tych bolączek mamy mniej, niż kobiety innych krajów, gdyż nasz rząd demokratyczny dokłada wszelkich starań aby pomóc kobiecie, szczególnie kobiecie pracującej”.

Zabranie uchwalilo rezolucję, stwierdzającą gotowość kobiet polskich do walki o pokój. Postanowiono wysłać depezę do Światowej Federacji, wyrażającą zadowolenie z tego, że tegoroczna sesja Federacji ma się odbyć w stolicy Polski — Warszawie.

KONGRES ZWIĄZKU WŁOSKICH KOBIEC DEMOKRATK

W ubiegłym tygodniu rozpoczął się w Mediolanie Kongres Związku Włoskich Kobiet Demokratów. W naradach Kongresu bierze udział ponad 1000 delegatek ze wszystkich części kraju, jak również delegacje zagraniczne, reprezentujące kobiety - demokratki Polski, Francji, Stanów Zjednoczonych, Afryki Południowej, Viet-Namu itd. Z ramienia Hiszpanii walczącej przybyła na Kongres Dolores Ibaruri.

Porządek dzienny prac Kongresu przewiduje omówienie spraw, związanych z utrwaleniem pokoju — skutecznym przeciwdziałaniem akcji podlegaczy wojennych oraz spraw, pozostających w ścisłym związku z odbudową Włoch na zasadach prawdziwej demokracji w oparciu o zjednoczony front ludowy.

KOMUNIKATY

Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet i Wydział Kobiecej OKZZ zawiadamiają wszystkie swe członkinie, że w dniu dzisiejszym w sali f-my Gayer, ul. Piotrkowska 295, odbędzie się o godzinie 15-tej wielkie zgromadzenie sprawozdawcze z Konferencji Wydziału Wykonawczego Światowej Demokratycznej Organizacji Kobiet, odbyłej w Sztokholmie. Sprawozdanie składać będzie uczestniczka konferencji z ramienia SOLK, ob. posłanka Orłowska. Ze względu na wagę poruszanych zagadnień masowy udział członkin łódzkiej organizacji SOLK i Związków Zawodowych na zgromadzeniu konieczny.

Dziś o godzinie 12-tej w sali f-my Gevel odbędzie się zebranie dzielnicowe następujących dzielnic Lig Kobiet: Śródmiejskiej-Lewej i Śródmiejskiej Prawej oraz Bałut. Omawiane będą sprawy związane z wyborem nowych władz organizacji.

Specjalizacja kobiet w przemyśle włókienniczym

Akcja szkoleniowa na wielką skalę

Czynnik kierownicze Ministerstwa Przemysłu i Handlu czynią coraz to nowe wysiłki w kierunku zatrudnienia maksymalnej ilości kobiet w poszczególnych działach produkcyjnych tego resortu.

Z inicjatywy Departamentu Przemysłu Miejskiego M.P.I.H. przeprowadzono ostatnio przy szeregu państwowych fabryk konfekcyjnych specjalne, sześciotygodniowe kursy dla blisko 100 instruktorek przemysłu konfekcyjnego, umożliwiając im dokładne zapoznanie się z asortymentami produkcji i techniką pracy. Absolwentki kursów kierować będą odpowiednią akcją szkoleniową, przygotowując fachowy personel dla spółdzielni pracy konfekcyjnej, które to spółdzielnie przyjmować będą prace nakładcze z Dyrekcji Państwowego Przemysłu Konfekcyjnego. Placówki te w najbliższym czasie mają poważne szanse rozwoju i wchłoną wielkie ilości nowych pracowników.

Szkolenie dziewcząt wiejskich

Rozpoczęły się w dwunastu miejscowościach na terenie kraju specjalne kursy dla przodownic gromadzkich zespołów przysposobienia rolniczo - wojskowego. Kursy te trwać będą do dnia 4 grudnia i są zapoczątkowaniem specjalnej akcji szkolenia kadr instruktorskich dla młodzieży żeńskiej PRW. Program odbywających się kursów obejmuje następujące dzia-

luziny: przysposobienie rolnicze łącznie z działem żywienia rodziny i zaopatrywania w o-dzież, wychowanie fizyczne i przysposobienie fizyczne kobiet, naukę o Polsce współczesnej, zajęcia świetlicowe i higienę. Zadaniem kursów jest przygotowanie około 4 tysięcy dziewcząt dla prowadzenia samodzielnej pracy świetlicowej.

Pracownia Kuśnierska
Rodłowski Zygmunt
Wrocław, Pułaskiego 41

Wykonuje z własnego i powierzonego materiału wszelkie roboty w zakresie kuśnierstwa wchodzące.

Współzawodnictwo orężem walki o plan

Kobiety w walce o pokój

PZPW Nr 1 przystępują z energią do pracy

PZPW Nr 1 nie wykonywał planu w poprzednich miesiącach. Różne były tego przyczyny. W pierwszym rzędzie brak czujności, silnej woli i zrozumienia dla walki z trudnościami. Z zadowoleniem stwierdzamy, że przebieg narady, o której piszemy niżej, wykazuje, że PZPW Nr 1 przystępują do energicznej walki o realizację swego planu produkcyjnego. Orężem w tej walce stanie się — tak jak w wielu innych zakładach — jednolity front i współzawodnictwo. W tym celu została zwołana narada. Obecni byli dyrektorzy, kierownicy, majstrowie, aktywni PPS i PPR, przedstawiciele ZWM i OM TUR, Rady Zakładowej, Ligi Kobiet i kilku najlepszych tkaczy i przedziałników. Referował dyrektor admin.-handlowy tow. Witter, członek PPS.

Tow. Witter podkreślił, że nowy protokół do umowy zbiorowej jest gwarancją, że zarobki najlepszych, najofiarniejszych robotników-przedowników będą wyższe. Współzawodnictwo przynosi wiele korzyści państwu ludowemu, ale przede wszystkim podnosi dobrobyt każdego produkującego robotnika.

Po przemówieniu tow. Wittera rozwinęła się ożywiona dyskusja. Wszyscy w zasadzie się zgodzili, że należy w szybkim tempie przystąpić do współzawodnictwa wewnątrz zakładów.

Dyrektor naczelny ob. Szydłowska podkreśliła, że ilość musi iść w parze z jakością towaru. W imieniu dyrekcji przyrzeka, że w ogólnym wysiłku pracy wezmą udział wszyscy pracownicy — każdy w swoim zakresie — postarzą się wywiązać ze swoich zadań w stu procentach i uławić wszelkimi sposobami pracę robotników przy warsztacie.

W wyniku dyskusji uchwalono:

1. Wszystkie oddziały przystępują do współzawodnictwa:

- a) w przedziałach między zespołami jedna zmiana z drugą;
- b) w tkalni między poszczególnymi tkaczami oraz jedna zmiana z drugą;
- c) majstrowie między sobą;
- d) snowacze między sobą;
- e) farbiarnia — jedna zmiana z drugą;
- f) cerownia — między stolami.

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego
Łódź — Południe, ul. Kopernika 1/3
poszukuje wykwalifikowanych
KSIĘGOWYCH
Oferty wraz z życiorysami należy składać w Wydziale Personalnym Zakładów. 10227

2. W celu organizacji współzawodnictwa i usuwania przeszkód produkcyjnych został wybrany komitet, w skład którego weszli przedstawiciele dyrekcji, Rad Zakładowych, partii politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych, majstrowie i najlepsi robotnicy z oddziałów.

3. W przeciągu najbliższych kilku dni zwo-

lane zostanie zebranie wszystkich majstrow dla szczegółowego i dokładnego omówienia współzawodnictwa.

4. W niedzielę odbędzie się wspólne zebranie PPR i PPS. Na poszczególnych oddziałach odbędzie się zebrania wszystkich pracujących, na których będzie omawiany i wyjaśniony protokół do umowy zbiorowej. B. Bealus.

Trzeba zwiększyć dochodowość domów Zarządu Miejskiego

Dodatkowy budżet miasta w kwocie 306 milionów zł

Plenarne posiedzenie M. R. N.

Onegdajsze plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej rozpoczęło się złożeniem ślubowania przez nowopowołanych radnych: ob. Dowbora, Sroka, Wróblewski, Cieślacha, Benedyczaka, Najdera, Górnicką i Pawłowskiego z PPS i Kołacza z PPR.

Przedstawicielka frakcji radnych S. D. scharakteryzowała sylwetkę zmarłego w u-

biegłym tygodniu prof. red. Wasowskiego, zgłaszając wniosek, by jego imieniem nazwać stypendium na jednej z wyższych uczelni w Łodzi. Wniosek ten został przekazany do załatwienia Zarządowi Miejskiemu.

Prezydent tow. Eugeniusz Stawiński omówił sprawę uchwalenia dodatkowego budżetu naszego miasta w kwocie 306 mil. zł.

Konieczność powiększenia budżetu spowodowana została wzrostem cen i podniesieniem płac pracowników Zarządu Miejskiego. Największy deficyt obejmuje wydatki na oświatę — w tym remonty szkół, oraz wydatki na opiekę społeczną. Budżet dodatkowy został przyjęty w pierwszym czytaniu i przekazany do komisji finansowo-budżetowej.

Minimalne zaopatrzenie emerytalne uchwałą MRN zostało podwyższone do 3280 zł miesięcznie z dodatkiem 200 zł na każde dziecko.

Po ożywionej dyskusji, w której sprzeciw zgłaszali przedstawiciele sektora prywatnego, MRN uchwaliła wniosek o pobieraniu opłat przez Wydział Kwaterunkowy na cele odbudowy miasta przy wydawaniu przydziałów dla przedsiębiorstw prywatnych, samorządowych, państwowych i spółdzielczych.

Następnie zmieniono nazwę ulicy Żydowskiej na Bojowników Gheffa Warszawskiego, Żeromskiego (na Sikawie) na ul. Strążyńska, ul. Deotymy (Stok) na ul. Wiślicka, ul. Klepury (Chojny) na ul. Studzienna, ul. Kneippa na ul. Sarmacka.

Radny tow. Kaczmarek złożył sprawozdanie ze zbiórki złomu na terenie naszego miasta. Akcja ta nie dała jeszcze pożądanego rezultatu, bowiem w porównaniu z innymi ośrodkami Łódź zajmuje 7-me miejsce.

W dalszym ciągu obrad Prezydent Stawiński omówił katastrofalny stan budynków w Łodzi i zaproponował, by MRN rozważyła powagę sytuacji i wybrała delegatów, którzy łącząc z przedstawicielami Zarządu Miejskiego udać się do władz centralnych w Warszawie celem rozwiązania kwestii zwiększenia dochodowości domów Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Ostatnim punktem porządku obrad była sprawa komisji dla zbadania działalności Nadzwyczajnej Komisji Mieszkańcowej w Łodzi. W skład Komisji weszli radni tow. Małach z frakcji PPR, Bugajski z PPS, ob. Łabętowicz z S. P., ob. Łukaszewicz z S. D. i ob. Tyc z S. L.

Zwycięstwo nauczycieli-demokratów

Wybory do oddziału grodzkiego Z. N. P w Łodzi

Przed paroma dniami odbył się w Łodzi w wypełnionej po brzegi sali Domu Żołnierza walny zjazd sprawozdawczy nauczycielski i wybory do oddziału grodzkiego Z.N.P. w Łodzi.

Obradom, które cechowała spokojna i poważna atmosfera, przewodniczył wiceprezydent tow. Sroka.

Wybory, w wyniku których do Zarządu i do Oddziału weszli tow. tow. obu bratnich partii robotniczych, poza tym członkowie nauczycielski SL, SD i bezpartyjni, pokazały jasno, że w szeregu nauczycielskich dojrzała prawdziwie demokratyczna świadomość, pozwalająca wierzyć, że młodzież nasza wychowana będzie przez ludzi światłych i postępowych.

W wyniku wyborów prezesem grodzkiego zarządu miejskiego wybrany został powtórnie tow. Małula. Zastępcą jego został tow. Sobociński. Przewodniczącym wydziału finansowego — tow. Sanecki, przewodniczącym wydziału pracy społecznej — tow. Kuras, przewodniczącym wydziału pedagogicznego — ob. Wróbel, przewodniczącym wydziału obrony prawnej — tow. Tomczyk.

Członkami zarządu zostali: tow. Szol Jądwig, tow. Wojakowa Adamina, ob. Orzegowski

Roman, ob. Wichan, tow. Koza, tow. Napiórkowska, tow. Milewski i ob. Egierski.

Na delegatów na zjazd ogólnokrajowy wybrano: tow. tow. Seniowa, Kowalskiego, Szolla, Malatyńska, Kurasia, Kaczorowski, Jagodziński, Samecki, Sobociński, Krzenińska, Trzeciaka, Sroka, Kuchowicz, Wroćkiego, ob. Wichana, Macińska, Belczyńska, Napiórkowską, Łukaszewicz.

Poza wyżej wymienionymi wybrano 7-miu zastępców delegatów.

Wśród wielu zgłoszonych podczas zebrania rezolucji, które cechowała jedynolitość, najważniejszą z nich, a mianowicie: sprawa uposażenia, przydziałów, spółdzielni mieszkaniowej i rozszerzenia opieki nad emerytami będące przedmiotem sprawozdania przez Zarząd Grodzki i odesłanie do Zarządu Głównego, który z kolei przedstawi je Ministerstwu Oświaty.

Wybory, które w łódzkim Oddziale Związku przyniosły pełne zwycięstwo nauczycieli-demokratów, winny napawać nie tylko służbą zrosłym optymizmem. Winny być podstawą nowego stosunku do nauczyciela, opartego na zaufaniu, szacunku i zrozumieniu jego potrzeb.

WSPÓŁZAWODNICTWO ZBIOROWE I INDYWIDUALNE

PZPW Nr 38 używa PZPW Nr 37

Dnia 24 bm. w Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 38 odbyło się ogólne zebranie członków Rad Zakładowych, kół partyjnych PPR i PPS, majstrow, kierowników oddziałów i dyrekcji. Wśród ogólnego entuzjazmu została przyjęta następująca rezolucja:

„My, członkowie Rad Zakładowych, członkowie kół partyjnych PPR i PPS, majstrowie, kierownicy oddziałów i dyrekcja PZPW Nr 38, zebrani w dniu 24.10.47 r., wzywamy do współzawodnictwa i wysiłku pracy załogę fabryczną i dyrekcję PZPW Nr 37, począwszy od dnia 3 listopada 1947 r. godz. 6-ta. Wyścig zakończy się dnia 31. 12. 47 r. o godz. 22-giej.

Warunki i regulamin wyścigu pracy ustalił powołany przez zakłady wspólny Komitet Współzawodnictwa Pracy.

Niezależnie od tego, do szlachetnego współzawodnictwa pracy stanęli:

- 1) tkacz Budke wezwał tkacza Szymczaka i Maca — Oddział „C”, ul. 6-go Sierpnia 58.
- 2) tkacz Rosiak wezwał tkacza Sobczaka — Oddział „D”, Gdańska 80.
- 3) tkacz Osójca wezwał tkaczkę Borowiecką — Oddział „C”, 6-go Sierpnia 58.
- 4) tkacz Sempolski wezwał tkacza Kowalczyka — Oddział „B”, ul. Strzelców Kan. 63.
- 5) majster Cieślak wezwał majstra Szymtyckiego — Oddział „C”, 6-go Sierpnia 58.
- 6) majster Szymtyk wezwał majstra Cyrankiego — Oddział „C”, 6-go Sierpnia 58.
- 7) robotnicy pierwszej zmiany suszarek wykończalni wezwali drugą zmianę suszarek.
- 8) robotnicy wykończalni dawn. „Wagner”, ul. Żeligowskiego 46, wezwali do współzawodnictwa wykończalnię PZPW Nr 37, dawn. „Walczak” przy ul. Wólczajskiej.
- 9) Oddział „F” — przedziałnia, ul. Narutowicza 48, wezwał do wysiłku Oddział „E” — przedziałnia, ul. Kopernika 38 i 53.

10) Oddział „C” — tkalnia, 6-go Sierpnia 58 wezwał do wysiłku tkalnię Oddział „B”, ulica Strzelców Kaniowskich 63.

11) Oddział „C” — przedziałnia wezwała przedziałnię Oddział „F”, Narutowicza 48.

12) Oddział „B” — tkalnia wezwała Oddział „D”, Gdańska 80.

13) Oddział „A” — tkalnia, Karolewska 38, wezwała tkalnię Oddział „B” i „C”.

Wszystkie zgłoszenia do współzawodnictwa były przyjmowane przez obecnych entuzjastycznie.

Mięso na kartki jest przedniej jakości

Wyreż z rąk prywatnych rzeźników oddany Państwowej Wytwórni Mięso.

Pamiętamy jeszcze okres, kiedy posiadacze kart zaopatrzenia odbierali należne im przydziały mięsa w prywatnych sklepach rzeźniczych. W tym to czasie, gdy R.C.A. i Aprozawca dawała mięso do wyrebu prywatnym rzeźnikom, w rzeźni łódzkiej nie można było nabyć wewnątrzności zwierzęcych, nóg, głów, gdyż te pozostałe części mięsa były wykupywane przez przedsiębiorczych właścicieli sklepów rozdziałowych i znajdowały się w porcjach, przeznaczonych do rozdziału między lu-

dzi pracy. Te magnimnie powtarzające się nadużycia zmusiły Rejonową Centralę Aprozawczą do wprowadzenia radykalnej reorganizacji w systemie zaopatrywania świata pracy w należne mu mięso. Z początkiem lata br. wyrebu mięsa powierzono Państwowej Wytwórni Mięsoj Nr 46, mieszczącej się przy ul. Pomorskiej Nr 46. Tutaj, zawdzięczając odpowiedzialnie nowoczesnym, obszernym pomieszczeniom, podział mięsa dokonywany jest przez fachowców rzeźników, w warunkach daleko

posunętej higieny. Mięso do wyrebu dostarczane jest przez R.C.A. w połówkach, przychodzących z chłodni. Tu dzieli się je na części, odwołuje na właściwe porcje i pakuje, gotowe paczki odbierane są przez zakłady fabryczne i rozdzielane między załogę robotniczą. Od momentu, gdy wyrebu mięsa dla R.C.A. podjęła się P.P.M. Nr 67, ustały reklamacje. Jeśli padają nawet krytyczne uwagi ze strony kartkowców, streszczają się one w tym zastrzeżeniu, że mięso bywa zbyt tuste (na zaopatrzenie kartkowe R.C.A. przeznaczają wyłącznie mięso ze sztuk wysokogatunkowych, sionnowych, — uwzględniając fakt, że Ruszce są artykułem droгим na wolnym rynku, krytyka la świadczy raczej dodatnio o jakości mięsa, przeznaczanego do rozdziału dla świata pracy.

Jednak zdarzają się, niestety, i dziś jeszcze nieliczne wypadki, gdy mięso, które na karty rozdzielcze otrzymują robotnicy, nie odpowiada jakości wymaganiom odbiorcy. Tak było niezbyt dawno w firmie dziewiarskiej „Karoff”. W paczkach, które robotnicy otrzymali, znalazła się nie tylko skóra sionnowa (bez sionny, ale nawet części ibów krowich). Słuszne reklamacje z tego tytułu złożyła Rada Zakładowa firmy zarówno do R.C.A., jak i do Komisji Specjalnej. Zbadanie sprawy wykazało, że aprowizatorzy firmy Karoff pobrali na zaopatrzenie robotników w R.C.A. mięso w połówkach i dali je do wyrebu prywatnej firmie. Weber prawdopodobnie niedostatecznej kontroli wyrebu i braku nadzoru przy ważeniu porcji mięsa, do rąk robotników tej firmy trafiły poza mięsem wszelkiego typu odpadki mięsne, pochodzące z tego zakładu rzeźniczego. Wypadek ten jest dość jaskrawą ilustracją faktu, że wyrebu mięsa na zaopatrzenie kartkowe powinien się odbywać w warunkach ścisłej kontroli. Na przyszłość należy się spodziewać, że aprowizatorzy fabryczni b. skrupulatnie wypełniać będą ciążące na nich obowiązki. R.C.A. zaś ze swej strony powinna zwiększyć możliwości dokonywania wyrebu we własnym zakresie po przez placówkę rzeźniczą państwową i pod własną, ścisłą kontrolą, co wpłynie na uniemożliwienie na przyszłość jakiegokolwiek nadużyć w tej mierze.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego
Łódź, ul. Daszyńskiego 58
z a a n g a ż u j e:
8 inżynierów elektryków
1 inżyniera technologa
2 techników
Zgłoszenia do Wydziału Personalnego 10279

FIRMA „JEDNOŚĆ“
WROCLAW, Kottarska 30
Zakupuje wszelkie zboże po cenio państwowej
WARSZAWSKA
PRACOWNIA KUŚNIERSKA
R. PRÓSZYNSKI
Wrocław, ul. Rzeźnicza 25
Wykonuje wszelkie futra, pelisy i kołnierze, pierzuszorędnie punktualnie i tanio
Wytwórnia Smarów i Przetworów Chemicznych
„Auto-Chemical“
Czesław Niklewicz
WROCLAW,
ul. R. Traugutta 62
CZYTAJCIE
„Głos Robotniczy“ 01203

Przetarg nieograniczony
PANSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU PASMANTERYJNEGO ŁODZ — POLUDNIE
ogłaszają
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie z powierzonego papieru 1.500.000 szt. etykiety z nadrukiem o gumowanych końcach.
Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie etykiety” do dnia 5 listopada br., w Sekretariacie ul. Kopernika 1/3.
Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się dnia 5 listopada br., o godz. 10.30 w P. Z. Z. P. P. Łódź-Południe, ul. Kopernika 1/3. Blższych informacji co do warunków przetargu udzieli Wydział Zaopatrzenia.

PANSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr. 9
zatrudniają:
1 MAJSTRA na oddział przygotowawczy przedziałni.
1 KREŚLARZA, oraz TKACZY.
Zgłoszenia do biura personalnego P.Z.P.B. Nr. 9 w Łodzi, ul. Łąkowa 23 (róg Kopernika). 10225

PANSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 14
w Łodzi, ul. Senatorska 6
poszukują wykwalifikowanych tkaczy przedek i uczniów do wyuczenia na tkalni i przedziałni.
Zgłoszenia przyjmuje Wydz. Personalny ul. Senatorska 6 w godz. od 8-iej do 18-tej. 10204

WESOŁY

GŁOS

Jerzy Zajaczkowski

Kurt Schuhmacher

czyli portret niemieckiego „demokraty”

Za Hitlera żył facet (bardzo ważny jest teraz) co choć sam poznał kaceta, jednak wielbił führera.

Lubił piwo i szynclę (podało to mu się) przez X latek był szpiclem, a przez Y — kapusiem.

Zawsze był „postępowcem”, zawsze był „demokratą” — Jeśli kogoś wysypał, to za dobrą zapłatą.

Jeśli kogoś pokazał (on z naturą swą czystą) to ten ktoś był napewno lewym lub komunistą.

I w ten sposób malejwłócej walczył facet z Hitlerem, a gdy Adolf się skończył, on rozpoczął karierę.

Dziś, jak dawniej, znów głównym obiektem jest „postępowcem”. ON — ten pasterz, a reszta SS—synów, to owce...

„Niema wilków, bo skądże? w Niemczech same oliwy...” Dawniej za to brał marki, dzisiaj bierze... dolary.

Zmienił tylko walutę, takim jak był pozostał — Trochę w nim jest z idioty, dużo zaś z gestapowca.

Znów przemawia, znów drze się, jak nieboszczyk poprzednik — „że zniszczeni... że głodni... że obdarci... że biedni...”

A tymczasem de facto „demokracja” i „postęp”, to dla niego szyld tylko dla starego „...nach Osten!”

Polityka w anegdocie

W więzieniu madryckim rozmawiają więźniowie o przyczynach swego aresztowania.
— Minie zamknęli — mówi jeden z nich — za to, że rzuciłem bombę w lokal „Falangi”.
— Ja siedzę tutaj — powiada drugi — bo byłem głodny i ukradłem bochenek chleba.
Trzeci podaje jako powód uwięzienia strajk, czwarty — przynależność do partii demokratycznej. Tylko piąty więzień milczy.

— No, a ty — pytają towarzysze — dlaczego nic nie mówisz?
— Ja się wstydzę — odpowiada zapytany.
— Wstydzisz się?!
— Tak. Bo, widzicie, ja zostałem aresztowany za homoseksualizm.
— ???
— Powiedziałem, że mam w d... generała Franco.

Marzenie Wujaszka SAM'a



ZIEMIA KRĘCI SIĘ DOKOŁA...

Rys. K. Baraniecki

Stefan Stefański SKOWRONEK

Drobny był, niepozorny, „nie wprędał w oko”. Prawdopodobnie nie zwróciłby nigdy na niego uwagi, gdyby nie nasz dozorca, ob. Cieć. Zatrzymał mnie pewnego razu przed bramą, pokazując palcem:



— Widzi pan tego faceta? — mruknął To Skowronek.

— Skowronek? — odparłem z uśmiechem. — No, cóż, ładne nazwisko. „Gdybym rannym słonkiem wlecieć mógł skowronkiem...”

— Akurat — oświadczył sceptycznie dozorca. — Tak wysoko to pan nie wleczysz. Skowronka wyświetlają w kinie opisują w gazetach, gadają o nim w radio...

— Co takiego? — wykrzyknąłem — Aha, już wiem, to w takim razie będzie ten Skowronek...

— Tak, tak — potwierdził dozorca — to właśnie ten Skowronek, co w Pezet pewu wyrabia tyle procent. Mieszka w naszej parafii — dodał z uznaniem.

Parę dni później poprosił mnie ktoś wieczorem o przypalenie papierosa. Spojrzałem: Skowronek. Bardzo się ucieszyłem.

— Do domu pan wraca, panie Skowronek? — powiedziałem. — Oczywiście zmęczony wytężoną pracą...

Skowronek machnął ręką. — E tam pracę — rzekł. — Prasa jestem zmęczony.

— Prasa?!
— A coś pan myślał? Nie, tylko wywiady ciągle ze mną robisz.

— Wywiady? — zapytałem — Zupewnie słusznie. Cały nasz był i nadzieja dobrobytu opiera się na pracy, więc chyba nic dziwnego, że podaje się do wiadomości publicznej takie piękne wyniki, jakie pan osiągnął!

Owszem — zgodził się Skowronek — Na początku, nie powiem, przyszło paru z naszych robotniczych gazet, zapisał nazwisko, odnotowali procent, powiedzieli: dziękuję i winszuję — i już.

— No, widzi pan! — zawołałem triumfująco.

— Widzę — westchnął ponuro Skowronek — ale nic dobrego. Bo weź pan dalej: człowiek przy pracy, a tu wali jakaś wystrojona paniusia — Obywatel Skowronek — powiada — Tak — mówię — Skowronek — to ja. — Na to dama: Ach, jak to dobrze, bo ja wywiad przysłałam zrobić. Z „Dzwonka Śródmieścia” jestem — Odrywam się od roboty, oddaję maszynę swojemu zastępcy: służę pani, o co chodzi?



Wówczas ta z „Dzwonka”: ach, co za niespodzianka! Myślałam, że tytan pracy to potężny mężczyzna, Macistes albo Cyganiewicz, a pan taki drobniutki! — Ja: Tu nie cyrk. Nie potrzeba być Macistem. Każdy kto chce i stara się, może być za tytana pracy. — Dama się czerwieni i szcze-

biocę: Naturalnie, naturalnie, każdy kto chce i się stara, byle pracował dzień i noc. — Wcale rzeknę — nie dzień i noc, tylko zwykłe osiem godzin z przerwą obiadową. — Tu patrzę na zegarek, a paniusia nic, trzępie bez zajknięcia: Pan oddawna pracuje na tej niwie? — Na jakiej, pytam, niwie? Na niwie chłopci robią — a ja na krosnach. — Na to ona znów. To wszystko jedno. Obywatel nie rozumie określeń obrazowych. Ale nie o to chodzi. Chodzi o to, jak pan to robił. No, ten rekord... Tłumaczę jej, że zwyčajnie, rekordi... Nie wierzy. Prosi, żeby jej dokładnie opisać sposób...

Przerwał. Zapalił drugiego papierosa.



— Albo na przykład — rzekł po chwili — taki pan z „Jaskółczym szlakiem”. Ten „znał się na wszystkim”. — Acha — mówi do mnie — więc pan jest najlepszym rajgerem! — Nie, powiadam, ja jestem najlepszym tkaczem. — Ale pracuje pan na dwóch giserach! — Nie, na dwóch krosnach. — Na to on: hm, to szkoda, myślałem, że pan krajkuje na płochach...

Urwał znów, aby westchnąć:

Najgorsze, że odrywają od pracy. Ładnych parę dni roboczych na to straciłem, niektórzy towarzysze przez ten czas pobili mój rekord...

Zamyślił się, ale wnet dodał zacierając ręce:

— No ale ja to jeszcze odkuję: przecież teraz odczepią się odemnie, a będą robili wywiady z tymi, co mnie prześcignęli!

Ilustr. Zbigniew Kulla

Antoni Panewka

FRASZKI

Prestroga

Wysubtelniony świat anglosaski może doczekać się niespodzianek: zamiast smoków — ubrania w paski, a zamiast cygar — Majdanek...

Na Marshalla

Żeś pan jest Marshall — wiadomo. W czym innym tkwi jednak szkopół: nie w tym, żeś Marshall de domo, lecz w tym, żeś Marshall szkopół.

Albin Skromnisiewicz

Tydzień alkoholika

Aby nadać życiu 'ok watki, w poniedziałek zajrzał do ćwiartki. Z szwagrem żony, Zenonem, we wtorek nie mógł patrzeć spokojnie na korek. W środę trąbił z Franiem (wygrał zakład, w czwartek również (przyjechał stryj z Nakła), z Ferdynandem się wtrąbił przy piątku by nie czynić żadnych wyjątków. W sobotę z Edziem pił niewiele, aby więcej wypić w niedzielę, a w niedzielę, jako w dzień świętą pił, by innych dni nie pamiętać...

Tak mu życie całe ciecze wśród półgłówków i ćwiarteczek...

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTOWA
„WARSZAWIANKA”
WROCLAW UL. SW. ANTONIEGO 33
PRZYJMUJE WSZELKIE ZAMOWIENIA
NA PRZEWOZ TOWARÓW SAMOCHODAMI
W M. WROCLAW I POZA WOJ. WROCLAWSKIE
Szybko, tanio i na dogodnych warunkach

TOWARY ŻELAZNE I NARZĘDZIA
ARTYKUŁY TECHNICZNE
I GOSPODARCZE

„METAL”

WROCLAW, UL. STALINA 45a

WROCLAW
RYBY ŻYWE, ŚWIEŻE, ŚNIĘTE
W DNI BEZMIĘSNE ZAWSZE RYBY
WĘDZONE, PRZETWORY, KONSERWY
SPÓŁDZIELNIA RYBACKA
ul. Kuźnica 59 tel. 563
ul. Roosevelta 7

GRAND HOTEL Sp. z o.o.
Wroclaw, ul. Gen. Świerczewskiego 100/102
Naprzeciw Dworca Głównego
BAR RESTAURACJA

PRACOWNIA FUTER
„LIS”
Wroclaw, ul. Odrzańska 15
przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres kuźnictwa
Ceny przystępne

SKLEP SAMOCHODOWY
i
warsztaty samochodowe
„OL-WA”
Olszewski Henryk
Wroclaw, ul. Pułaskiego 69/71

„MERCURY”
Wroclawska Wytwórnia Chemiczna
T. BŁEKICKI
Wroclaw, ul. R. Traugutta 98
produkcja past: do podłóg, do pasów
napędowych, do polerowania samochodów
laki do butelek

PRACOWNIA FUTER
„KARAKUL”
Wroclaw, Henryka Pobożnego 6
róg Marszałka Stalina 90

Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego

Oddział Nr 15

Wroclaw, ul. Spokojna 16/18, telefon 31-93

Konto w B. G. K. 356

Dział Przetworów poleca ze swych składów po cenach hurtowych
instytucjom państwowym, samorządowym, spółdzielniom
i kupcom zarejestrowanym:

Papiery:

KOLOROWANE, KREDOWANE, HYGIENICZNE, NASYCANIE,
KOSZULKI INTROLIGATORSKIE MARSZCZONE

Bibułki:

GLADKIE, KOLOROWE, PAPIEROSOWE, GILZY DO PAPIEROSÓW

Materiały piśmienne:

BLOKI KASOWE, BLOKI KORESPONDENCYJNE, BLOKI RYSUNKOWE,
PAPETERIE, KOPERTY, KSIĄŻKI HANDLOWE, SKOROSZYTY, ZE-
SZYTY I BRULIONY, POCZTÓWKI-WIDOKÓWKI, TAŚMY MASZYNOWE
KALKI MASZYNOWE KALKI OŁOWKOWE, PRZYKŁADNICE,
TROJKĄTY, LINIJKI, KRZYWIKI, SKALE REDUKCYJNE,
STOLY RYSUNKOWE itp.

Opakowania:

PUDEŁKA, TEKSTURA FALISTA, TOREBKI, WORKI PAPIEROWE KLE-
JONE, SZNURKI PAPIEROWE, TECZKI, RÓŻNE OPAKOWANIA

Naczynia tłoczzone papierowe:

PODSTAWKI, KRAŻKI

Polska Żegluga na Odrze Sp. z o.o. we Wrocławiu

ZARZĄD GŁÓWNY WROCLAW, ul. Kleczkowska 50 Nr. telef. 26-51, 26-52, 26-53
ODDZIAŁ W SZCZECINIE SZCZECIN, ul. Dworcowa 19 Nr. telef. 31-63, 22-77
DELEGATURY WARSZAWA, ul. Lwowska 11 Nr. telef. 87-300
GLIWICE, ul. Korfańskiego 9 Nr. telef. 34-79

EKSPozyTURY:

Gliwice — Port Nr. telef. 43-36, 28-83
Kozle — Port Nr. telef. 405, 342, 346
Opole — Port Nr. telef. 40-01
Wroclaw, Port Miejski
Wroclaw, Popowice

Malczyce, Port Nr. telef. 69
Krosno Port
Kostrzyn, Port Nr. telef. 7
Swinoujście, Port Nr. telef. 20-75
Szczecin — Golecin Nr. telef. 20-44
Poznań

STOCZNIE

Głogów Nr. telef. 26
Szczecin — Bałtyk Nr. telef. 20-44

Dobrzeń Ratowice
Rogi Nr. telef. 210

WARSZTATY MECHANICZNE:

Wroclaw, Trzebnicka 39 Nr. telef. 35-90 Rybarze Nr. telef. 343

CENTRALA SPRZĘTU POŻARNICZEGO

ŁÓDŹ, UL. ROOSEVELTA 5

ODDZIAŁ WROCLAW

UL. PUŁASKIEGO 81

destarcza wszelki sprzęt pożarniczy
gaśnice i ładunki do nich

Wytwórnia Cukierków
„KARMEI”
Wałbrzych
Warsz. Stalina 49
Telefon 17-67

Pracownia Futer
LEON
FRYSZER
Wałbrzych
ul. T. Kościuszki 2

„PIAST”
Fabryka
Artykułów Spożywczych
Wroclaw, ulica Śrutowa 14

CENTRALA
MASZYN BIUROWYCH
S. GRZESIAK i S. KŁOSIŃSKI
Wroclaw, Rynek 26/28
Telefon 35-68

POKOST LNIANY
SYNTECYCZNY
WYSOKOGATUNKOWY
poleca
WYTWÓRNIA POKOSTU
„MARMUR”
WROCLAW, ul. Stalina 20

CZĘŚCI i ZESPOŁY
SAMOCHODOWE
z demobilu sprzedaje
bez ograniczenia
PUNKT ZBYTU BIURA SPRZEDAŻY
PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO
Wroclaw ul. Gajowicka Nr 135 tel. Nr 241

BIURO
EKSPEDYCYJNO - TRANSPORTOWE
„TRANSDAL”
J. RUMIŃSKI — WROCLAW,
ul. Świdnicka 10
TRANSPORTY — EKSPEDYCJA KO-
LEJOWA — PRZEWOZY DUŻYCH
PARTI TOWARÓW — ZA- I WY-
ŁADOWANIE

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
„Budoprzemysł”
WROCLAW, ul. Zeromskiego 26
WŁASNE MECH. WARSZTATY
STOLARSKIE

„Kamczatka”
Wałbrzych, Plac Wolności 5 tel. 481
WYKONUJE WSZELKIE PRACE
W ZAKRESIE KUŚNIERSTWA
WCHODZĄCE.
Na składzie wielki wybór futer

»ATLAS«

BIURO SPEDYCYJNO TRANSPORTOWE
Kraków, Łuhomirskiego 51/m.12, tel. 536-87
oddział Wroclaw, Gen. Świerczewskiego 92, tel. 714

ZAJĘCIA: WAGONY ZBIOROWE, TRANSPORTY
SAMOCHODOWE, PRZEPROWADZKI, MAGAZYNOWANIE,
INKASO

SZEWczyk JAN
DOM ODZIEŻOWY
Wroclaw, Rynek 21

CENY PRZYSTĘPNE

poleca:
FUTRA, BLAMY, SKORKI, PEASZCZE
I UBRANIA

„SPÓLNOTA” SPÓŁDZIELNIA PRACY
z odp. udz. w WARSZAWIE

Oddział we Wrocławiu Wrocław—Rynek 36

Uruchomione działy: włókienniczy wraz z szyciem ubrań
na miarę, kilimkarsko-tkacki, galanterii drzewnej, naczyń
stołowych.

DOLNOŚLĄSKA WYTWÓRNIA WYROBÓW PAPIEROWYCH
HURTOWNIA PAPIERU
H. BORODZICKI

Wroclaw, Gen. Świerczewskiego (Ogrodowa) 23, tel. 398

WROCLAWSKA HURTOWNIA PORCELANY, FAJANSU i WYROBÓW SZKLANYCH

Wroclaw, ul. Włodkowicza Nr. 3, telefon 2436

POLECA

PORCELANE stołowa i galanteryjna, FAJANSE stołowe, WYROBY
SZKLANE szkło oświetleniowe, apteczne, perfumeryjne, stołowe
i galanterie szklane, butelki.

KRYSTAŁY DOLNOŚLĄSKIE

WARSZTATY SAMOCHODOWE

INŻ. M. OLESIŃSKI

WROCLAW, UL. TRAUGUTTA 97

wykonywać generalne remonty silników spalinowych wszelkich typów

WAŁBRZYSKIE ZAKŁADY WYROBÓW PAPIEROWYCH

WAŁBRZYCH, UL. CZERWONEJ ARMII 21

zatrudnią

kwalifikowanych maszynistów na maszyny płaskie litograficzne,
wysoko kwalifikowanych litografów-rysowników,

jednego magazyniera z dłuższą praktyką,

jednego laboranta chemika,

jednego buchaltera do działu rachuby z praktyką,

jednego kwalifikowanego pracownika do działu zaopatrzenia
z maszynopismem,

kwalifikowane nakładaczkę

Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Personalnego

CENTRALA ZAOPATRZENIA I ZBYTU WOJEWODZKIEJ DYREKCJI PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO

Wrocław, ul. Hercena 7, telefon 2724

POLECA WYROBY SWYCH ZAKŁADÓW Z NASTĘPUJĄCYCH BRANŻ:

METALOWA:

MASZYNY ROLNICZE, NAKRYCIA STOŁOWE, SIATKI DRUCIANE, ODLEWY

DRZEWNA:

MEBLE BIUROWE I MIESZKANIOWE, SPRZĘT SPORTOWY

WŁÓKIENNICZA:

MATERIAŁY, TRYKOTAŻE, SKARPEY, RĘCZNIKI, BIELIŻNA

BUDOWLANA: DOMKI SKŁADANE

CHEMICZNA:

MYDŁO, PROSZKI DO PRANIA, LAKIERY, KLEJ KOSTNY,

GALANTERYJNO-PAPIERNICZA:

kryształy, ceramika, guziki, zabawki, torebki papierowe, przybory szkolne

CENTRALA GOSPODARCZA „SOLIDARNOŚĆ”

Spółdzielnia z ogr. odpow.

GOM TOWAROWY Wrocław, ul. Rynek 29

SKLEP Nr 1 Wrocław, ul. M. Stalina 35

SKLEP Nr 2 Wałbrzych, ul. Kościuszki 5

SKLEP Nr 3 Legnica, ul. Grodzka 18

POLEGA:

UBRANIA MĘSKIE

PALTA JESIENNE I ZIMOWE

KAPELUSZE, OBUWIE

BIELIŻNE, TRYKOTAŻE

Specjalne działy: meblowy, maszyn rolniczych, szczeniarski

CENY NIŻSZE OD WOLNORYNKOWYCH

Członkowie Związków Zawodowych korzystają z 10 proc. rabatu

CENTRALNE ZJEDNOCZENIE SPÓŁDZIELNI PRZEMYSŁOWYCH R. P.

Centrala w Łodzi ul. Zachodnia 68

ODDZIAŁY: WARSZAWA, KRAKÓW, ŁÓDŹ, BYDGOSZCZ,
KATOWICE, GDYNIA, WROCŁAW, SZCZEGIN

OBŚŁUGUJE W ZAKRESIE ZAOPATRZENIA I ZBYTU
SPÓŁDZIELNIE WYTWÓRCZE I PRACY W PRZEMYSŁACH:

CHEMICZNYM, MINERALNYM, POLIGRAFICZNYM, PAPIERNICZNYM,
RADIO - ELEKTROTECHNICZNYM WŁÓKIENNICZNYM, SKORZANYM,
SPOŻYWCZYM I SPÓŁDZIELNIE USŁUGOWE.

ODDZIAŁ I DOM TOWAROWY WROCŁAW,

UL. SZEWSKA 61/62, KONTA CZEKOWE B. G. S. 258

CENTRALNY ZARZĄD PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO

ZJEDNOCZONE PRZETWÓRNIE OWOCOWO-WARZYWNE NR XI

w WROCŁAWIU

ul. Traugutta 43, tel. 3461

PRODUKUJĄ: DZEMY, KOMPOTY, MARMELADY, PASTY POMIDOROWA,
KAPUSTĘ KISZONĄ I OGORKI KISZONE

OGŁOSZENIE

Centrala Krajowych Surowców Włókienniczych Delegatura Wałbrzych, ul. Słowackiego 1
Telefon 1505

SKUPIE: SŁONE LNIANA I KONOPNA, WŁÓKNO LNIANA I KONOPNE, WELNE
KRAJOWA, ORAZ WŁOSIE KONSKIE płacąc najwyższe ceny materiałami tekstylnymi

ZBIORNICZE: OLESNICA, ul. Ogrodowa Nr 29 Tel. Olesnica 55

STRZEGOM, Aleja Stalina Nr 4 Tel. Strzegom 209

KOSZALIN, Dzieci Wrzesińskich Nr 8 Tel. Koszalin 430

„SPOŁEM”

OKRĘGOWY ODDZIAŁ ROLNICZY WE WROCŁAWIU

Tel. 34-16, 34-64, 32-41, 32-43

Adres telegraf. „OSPOŁEROL”

DOKONUJE SKUPU: ZIEMNIAKÓW, WSZELKICH NASION,
SŁOMY, SIANA, ZIÓŁ

SPRZEDAŻY: MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH, ŻELAZA
I GALANTERII ŻELAZNEJ, NAWOZÓW SZTUCZNYCH,
PRODUKTÓW NAFTOWYCH, ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN,
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH, OPAKOWAN

Dostarcza zboża siewne - Zawiera umowy plantacyjne

„SPOŁEM”

DELEGATURA ZARZĄDU NA OKRĘG WROCŁAWSKI

Wrocław, ul. H. Dąbrowskiego 46

Telefony: Sekretariat 34-63

Dział Ogólny 32-42

Ret. Finansowy 32-44

ROLNICZA CENTRALA MIĘSNA

Oddział Dolnośląski we Wrocławiu

sprzedaje zwierzęta hodowlano-użytkowe

krowy, konie, owce, prosięta itp.

Informacje:

Wrocław, ul. Kuźnicza 21, tel. 30-10 i 33-80

DOLNOŚLĄSKA CENTRALA HANDLOWA

Sp. z o. o.

WROCŁAW,

Rynek 8, tel. 3470

Poleca Materiały Budowlane

LUX

Wytwórnia Zimnych Ogniw
WAŁBRZYCH
Rynek 2, Plac Wolności 8 tel. 12-15
Poleca doskonałej jakości zimne ognie
na choinkę.

BIURO TRANSPORTOWE Transport-Spedycja „GIGANT”

Wrocław, Pomorska 7 tel. 195

„MONOPOL”

HOTEL - RESTAURACJA - KAWIARNIA - DANCING

Dzierżawca Stanisław Bogdański

WROCŁAW

ul. H. Modrzejewskiej 2,

tel. 2735, 2417.

„SPOŁEM” ZAKŁADY WYTWÓRCZE W WAŁBRZYCHU

UL. MONIUSZKI 29, TELEFON 143 i 193

Produkują: 1) soki owocowe - wiśniowy, malinowy, porzeczkowy, bez czarnej
2) płynny owoc, 3) ocet, 4) musztardę.

Czytajcie „Głos Robotniczy”

Kronika m. Radomska

Niedziela 26 października 1947 roku, Ewarysta.

Dyżury aptek

Dużur nocny pełni apteka „Rudziński” przy ulicy Reymonta 32.

Telefony

- 10—Straż Pożarna.
- 13—Pow. Komenda MO.
- 51—Miejski Post. MO.
- 91—Starostwo Powiatowe
- 50—Szpital Powiatowy.
- 11—P. U. B. P.
- 85—PPR.

Kino

Kino „Wołność” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „My z Kronsztadu”. Początek seansów o godz. 17 i 19.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego”: ul. Kościuszkij 13, tel. 12. Konto czekowe — KKO Radomsko Nr. 221/185.

Plenum Wojewódzkiej Rady Narodowej

Sprawa podatku gruntowego - budżet Związku Samorządowego. - Protest przeciw nadużywaniu ambony dla celów rozbijania jedności narodowej

Ostatnie plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi upłynęło na debatach nad podatkiem gruntowym i budżetem Wojewódzkiego Związku Samorządowego na rok 1948.

Na interpelacje radnych, zaniepokojonych dotychczasowym stanem realizacji podatku gruntowego w zbożu ob. Wojewoda złożył następujące oświadczenie:

„Jako rolnik i jako poseł, który głosował w sejmie za podatkiem gruntowym w naturze, oświadczam tu i zapewniam Wysoką Radę, że chłopci naszego województwa nalożony na nich podatek w zborzu wypełnią. Dotychczasowy słaby napływ zboża, powodowany był wielu czynnikami — obiektywnymi i częściowo być może błędami administracji. Za najpoważniejszą przyczynę uważam jednak jesienne roboty w polu. Na dowód, że tak jest przytoczę następujące dane: Na planowane na miesiąc wrzesień 3 tysiące ton wpłynęło zaledwie 11 ton, na plano-

wane 5 tysięcy ton w październiku wpłynęło 1.143. Oczywiście są to liczby niepokojące, ale proszę zauważyć, że po 20 bm., a więc mniej więcej po ukończeniu robót napływ zboża wzrósł. I tak: 20 bm. wpłynęło 220 ton; 21 bm. wpłynęło 300 ton; 22 bm. wpłynęło ponad 500 ton; 23 bm. wpłynęło ponad 600 ton.

Na marginesie tego zagadnienia apeluję do wszystkich Rad Powiatowych o bliższe zajęcie się magazynami na zboże. Okazuje się bowiem, że już dziś niektóre mniejsze magazyny są przeładowane. Tymczasem magazyny spółdzielni i innych instytucji stoją albo pustką, albo zajęte są na składy odpadków. Proszę zwrócić uwagę, aby wszystkie magazyny nadające się na magazynowanie zboża, były na czas przygotowane. Trzeba bowiem pamiętać, że na terenie naszego województwa ma być magazynowane około 60 tysięcy ton (podatek, Fundusz Aprowizacyjny i dostawy z Rosji), a miej-

sea mamy na razie na 30 tysięcy ton.

Uchwalony jednogłośnie budżet Wojewódzkiego Związku Samorządowego wynosi ca. 42.766.280 zł., przy czym główne pozycje w nim zajmują:

1) Oświata 9.300.000 złotych z tego 2.500.000 na stypendia dla młodzieży nie zamożnej, 1.250.000 na pomoc dla burs i internatów, reszta na szkolnictwo specjalne, popieranie sportu szkolnego, na dotacje dla organizacji szkolnych.

2) Kultura i Sztuka: 2.400.000 (400 tysięcy złotych na muzea regionalne, 500 tysięcy na radiofonizację wsi, 400 tysięcy subwencje dla teatrów amatorskich itd.

3) Zdrowie publiczne: 5.350 (3 mil. na restaurację szpitala psychiatrycznego w Warcie, 770 tysięcy na szkolenie pielęgniarzek, 500 na szkolenie położnych, 480 na Wojewódzki Ośrodek Zdrowia.

4) Opieka Społeczna: 8.800.000 złotych (2,5 miliona na dom dla dzieci wątłych w Rafałowie, 4,3 miliona na dom szkoleniowy dla inwalidów cywilnych, mający powstać w Babienkach, 500 tysięcy na pomoc lekarską dla najbardziej potrzebujących).

5) Popieranie rolnictwa: 1.250.000 złotych (750 tysięcy szkoły rolnicze, 250 tysięcy organizacja wsi zbiorowych, 100 tysięcy nagrody dla gospodarstw wzorowych, 500 tysięcy na szkolenie PRW.

Na zakończenie obrad WRN uchwalili szereg wniosków, a mianowicie:

1. O przejęcie przez Samorząd szpitala psychiatrycznego w Warcie i przywleczonych doń dwu resztówek w Babienkach i Rafałowie.

2. O przyjęcie przez Samorząd, ewentualnie, uzyskanie udziału w zarządzaniu i eksploatacji LWEKD.

3. O zwiększenie udziału WRN w podatku gruntowym.

4. Wniosek zgłoszony przez Klub Stronnictwa Ludowego a przyjęty gorącymi oklaskami przez wszystkich zgromadzonych, protestujący przeciwko wyzyskiwaniu ambony kościelnych do celów politycznych.

Wniosek ten przyjęty jako rezolucja całej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi brzmi jak następuje:

„Dnia 28 września 1947 roku we wszystkich kościołach katolickich w wojew. łódzkim odczytana została odezwa biskupa, w której, w tonie wybitnie szkodzącym interesom naszej Ojczyzny, rozsięwane są nieprawdziwe wieści o Polsce.

Odezwa ta społeczeństwo katolickie województwa łódzkiego było niemile zaakcentowane i głęboko urażone w swoich uczuciach patriotycznych.

Wojewódzka Rada Narodowa województwa łódzkiego na posiedzeniu plenarnym w dniu 24. 10. 1947 roku gorąco protestuje przeciwko tego rodzaju listom pasterskim, które zmierzają do rozbijania jedności narodowej i przy pomocy nieprawdziwych wieści usiłują szkodzić naszemu państwu.

Wojewódzka Rada Narodowa województwa łódzkiego w trosce o interesy państwa i kościoła protestuje przeciwko nadużywaniu ambony katolickiej dla agitacji i przypomina, że otrzymia większość katolików to właśnie chłopcy i robotnicy, budownicy Demokratycznej Polski Ludowej, którzy nie mogą się zgodzić na szarganie tego, o co walczyli i co z trudem, męką i krwią własną zbudowali i nadal budować i utrwalać będą”.

Unieszkodliwienie groźnego bandyty

26 października około godziny 28 w nocy we wsi Korytno gmina Masłowice, powiatu radomszczańskiego, patrol milicyjny natknął się na znanego bandytę Olezycę Józefa, grasującego pod pseudonimem „Kula” zamieszkałego we wsi Kubiki, gm. Wielgomłyny.

W chwili kiedy funkcjonariusze MO usilowali bandytę unieszkodliwić, usiłował on rzucić granat obronny, ale dzięki przytomności milicjantów nie zdążył go użyć. Po krótkiej walce, w której bandyta usiłował zabić milicjantów, został przez nich postrzelony i w drodze do szpitala zmarł. Bandyta uzbrojony był w pistolet typu „Walter” kaliber 9 oraz w dwa angielskie granaty obronne.

Przy okazji zaznaczyć należy, iż bandyta Olezycy przestępczą swą działalność uprawiał od chwili wyzwolenia i nie

chciał korzystać z dobrodziejstwa amnestii, ujawnić się i zmienić trybu swego życia.

Napad rabunkowy

21 października około godziny 23 w nocy na drodze Przedbórz — Gorzkowice dwóch nieznanymi napastników uzbrojonych w broń palną dokonano rabunku

na ob. Foksowicza Zenobiusza i brata jego Romualda, zamieszkałych we wsi Bykij pow. piotrkowskiego, którym zrabowali 50 tysięcy złotych gotówki.

Utworzenie „Centrali Pasz”

W Warszawie utworzona została spółka z o. o. pod firmą „Centrala Pasz” z kapitałem zakładowym 100 milionów złotych. W spółce tej sektor państwowy posiada 60 proc. udziałów, a sektor spółdzielczy 40 proc.

Spółka ma na celu prowadzenie handlu zarówno komisowego jak i na rachunek własny oraz import i eksport wszelkich rodzajów pasz. Poza tym spółka obejmuje również produkcję pasz z odpadków artykułów, pochodzenia roślinnego i zwierzęcego.

Sektor państwowy w „Centrali Pasz” reprezentowany jest przez Państwowy Zarząd Nieruchomości Ziemi, Państwowe Zakłady Hodowli Roślin, Państwowe Zakłady Chowu Koni, Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe „Bacuil”, PGH, Rolniczą Centralę Mięsną oraz Centralny Zarząd Przemysłu Konserwowego. Sektor spółdzielczy reprezentują: Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Społem” oraz Związek Samopomocy Chłopskiej.

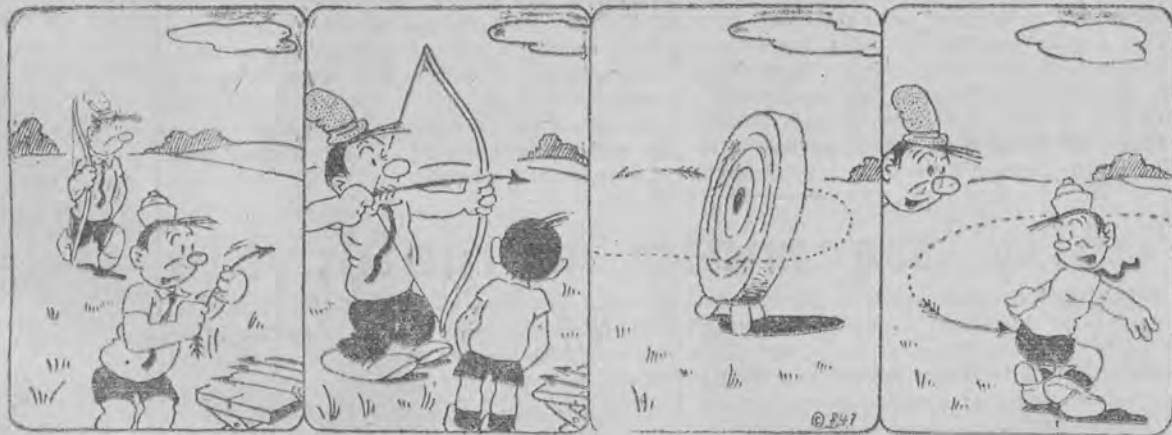
KRONIKA FILMOWA

W najbliższych tygodniach odbędzie się w Łodzi konferencja wizeratorów i kierowników świetlic w celu obejrzenia i omówienia najbardziej charakterystycznych typów filmów oświatowych znajdujących się w dyspozycji Wydziału Filmu Oświatowego.

Przy Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi za pozwoleniem Departamentu Plastyki

przy Ministerstwie Kultury i Sztuki utworzono w porozumieniu z Instytutem Filmowym Wydział Filmu i Fotografiki, z trzema podwydziałami a mianowicie, fotografiki, operatorski, i scenografii. Aby umożliwić zaawansowanym w studium plastycznym i fotograficznym adeptom szybsze ukończenie studiów, Instytut Filmowy otwiera przy ul. Traugutta 8 dwuletni kurs przysposobienia filmowego z wydziałami operatorskim i reżyserskim.

Przygody Jasia Wiercipiety



Skrzywię tatkowi strzałę!

Raz, dwa, trzy!

Strzała leci!

Masz, chłystku

D — 018731

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny, Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86, Telefony: Redaktor Naczelny 216-14, Sekretariat 254-21, Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: w tekście (strona — 4 szpalty) od 1 mm do 100 mm zł. 145 za 1 mm, od 101 — 200 mm zł. 170, powyżej 201 mm zł. 210. Za tekstem (strona — 8 szpalt) od 1 do 100 mm zł. 55 za 1 mm, od 101 — 200 mm zł. 57, powyżej 200 mm zł. 80. — Nakrociec (strona — 4 szpalty) od 1 mm do 50 mm zł. 30 za 1 mm, od 51 — 100 mm zł. 40, od 101 — 150 mm zł. 60, powyżej 150 mm zł. 85. Ogłoszenia drobne (za 1 słowo) osobiste i posz. rodzin. zł. 20, handlowe zł. 25, zguby zł. 20, poszuk. pracy zł. 10. W niedzielę i święta wszystkie ogłoszenia o 30 proc. drożej. Zastr. — miejsca w tekście o 100 proc. drożej. Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej. Ogłoszenia wymiarów większych niż 50 mm przez 1 szpalt = 30 proc. drożej, ponad 50 mm i 2-szpaltowe o 100 proc. drożej. Rabatów w żadnej formie się nie udziela. Nie przyjmuje się ogłoszeń o terminowym druku ogłoszeń.

DZIEN ŁÓDZI

WĘGIEL NA KARTKI

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprobacji — podaje do wiadomości, iż w składach węglowych włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej z dniem 27 października 1947 r. posiadaczom kart żywnościowych I-iej kat. z m-ca października r.b. za wyjątkiem posiadaczy kart R.C.A. i „MK”, będzie sprzedawany węgiel w ilości 100 kg. na odcinek Nr 30 z kart październikowych po cenie zł. 112 za 100 kg.

REJESTRACJA KART TRWA TYLKO DO KOŃCA MIESIĄCA

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprobacji — podaje do wiadomości, że termin zakończenia rejestracji kart żywnościowych kat I-szej z m-cy lipca, sierpnia i września br. upływa z dn. 31 października zgłaszane reklamacje po upływie tego terminu zgłaszane reklamacje uwzględniane nie będą.

NOWY NUMER „DZIENNIKA URZĘDOWEGO ZARZĄDU MIEJSKIEGO W ŁÓDZI”

Wyszedł z druku Nr. 13/1947 „Dziennik Urzędowy Zarządu Miejskiego w Łodzi”, zawierający statut o poborze na rzecz Gminy Miejskiej Łódź podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk, uchwalony przez Miejską Radę Narodową w Łodzi w dniu 11 lipca 1947 r.



ZAMIĄST 40 tys. — TROCHĘ PAPIERU

Przed paroma dniami donosiliśmy o wypadku, jaki wydarzył się na Placu Wolności, kiedy to pod pozorem rozmowy okradziono przechodzącą ulicą kobietę. Ten rodzaj kradzieży przyjął się widocznie wśród złodziei, gdyż wczoraj na Rynku Wodnym nastąpił znów prawie identyczny wypadek. Dwie nieznane kobiety i mężczyzna, przynajmniej do własności teczek, którą znalazła Róża Banaś, weszli z nią do bramy celem rzekomego podzielenia się zgrabą. W czasie sprzeczki o równy podział mężczyzna skradł Różę Banaś 40 tysięcy złotych, a włożył na ich miejsce pocięte gazety.

„SZALEŃSTWA” Adolfa

Przy zbiegu ulicy Pabianickiej i Rudzkiej ciężarówka, prowadzona przez Adolfa Bańczuka z Dąbrowki Szczepanowskiej, zderzyła się z tramwajem. Samochód został połamany. Ofiar w ludziach nie było.

BIEDA Z TAKIM SYNEM

Podczas nieobecności Heleny Klepczarek, Daszyńskiego 33 syn jej Franciszek skradł 10 tysięcy złotych, biżuterię i zbiegł.

CHCIELI WPROST ZE ŹRÓDŁA

Jan Oleksiejuk, Lłmanowskiego 74, Jan Szalewski, Plac Wolności 9, Kazimierz Hęczyński — Wawelska 4 i Stanisław Ciołek — Lutomska 19, postanowili zdobyć tanim kosztem, a raczej bez żadnych kosztów materiały ubraniowe. Zaopatrując się w kompletne ubrania: łomy żelazne, bor itd. dokonali włamania do magazynu Centrali Tekstylnej, Południowa 48. Patrol Milicji udaremnił kradzież.

DZIECKO NA JEZDNI

Przy zbiegu ulic Moniuszki i Piotrkowskiej pod tramwaj Nr. 12 dostała się 8-letnia Genowefa Kimmel. Piotrkowska 88. Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Anny Maril.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU BUDOWY MASZYN WŁÓKIENNICZYCH ŁÓDŹ, PE ZWYCIEŚTWA 2

zatrudni:

Inż. Mech. na stanowisko Dyr. Techn. Szefa ruchu — inżyniera - mechanika, Szefa produkcji — inżyniera - mechanika,

Szefa Warszt. Kontr. Produkcji - technika,

Szefa Warszt. Narzędziowni — inżyniera-mechanika,

Szefa Zaopatrzenia — inż.-mechanik-technik (Zaopatrz.),

Inspektora Zaopatrzenia — inż.-mechanik,

Szefa Biura Konstrukcji — konstruktor — inż.-mech.

Zgłoszenia wraz z podaniem i życiorysem kierować do Wydziału Personalnego.

Ze sportu

Masowość i wszechstronność

oto główne postulaty sportu w Związku Radzieckim

Na zakończenie pobytu pięściarzy radzieckich w Polsce odbyła się w czwartek w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie konferencja prasowa, na której zapoznano zebranych dziennikarzy z organizacją i rozwojem sportu w Związku Radzieckim.

Związek Radziecki, zdając sobie w pełni sprawę ze znaczenia wychowania fizycznego dla tężyzny fizycznej obywateli, poświęca temu zagadnieniu bardzo wiele uwagi i poparcia. Zasadniczym zadaniem sportu w ZSRR jest nie dążenie do uzyskania rekordowych wyników przez uzdolnienie jednostki, lecz uprawianie sportu dla zdrowia, dla ogólnego rozwoju fizycznego wszystkich obywateli.

Celem ułatwienia dostępu do sportu wszystkim obywatelom, zorganizowano gę-

stą sieć klubów i stowarzyszeń sportowych. Kluby takie istnieją przy wszystkich zakładach pracy, instytucjach i szkołach, począwszy od najniższego typu do wyższych uczelni włącznie. Kluby posiadają różnorodne sekcje, tak, że każdy ma możliwość uprawiania odpowiadającej mu gałęzi sportu.

Główny nacisk kładzie się na to, by zawodnik nie specjalizował się wyłącznie w jednej dziedzinie, lecz by uprawiał jak najwięcej rodzajów sportu, przez co uzyskuje ogólne, wszechstronne rozwinięcie. Jako przykład wymieniono Koroliewa i Ozilina. Sukcesy, jakie odnosił Koroliew, reprezentant pięściarstwa wagi ciężkiej, przypisywano jego wyjątkowym warunkom fizycznym i sądzono ogólnie, że zajmuje się jedynie boksowaniem. Tymczasem Koroliew uprawia nie tylko pięściarstwo, lecz jest także doskonałym ty-

wiarzem i lekkoatletą. Jeszcze bardziej wymownym jest przykład Ozilina, mistrza ZSRR w skoku o tyczce. Zawodnik ten nie odznacza się żadnymi wybitnymi walorami fizycznymi i jest przy tym niskiego wzrostu. Mimo to, dzięki wszechstronności (jest doskonałym lekkoatletą i gimnastykiem) uzyskał rekordowe wyniki, będąc równocześnie profesorem na wyższej uczelni W. F.

Ażby ilość istniejących klubów mogła rozbijać się pomyślnie i nie była narażona na obniżanie swego poziomu wskutek braku funduszy, sport jest finansowany przez Państwo. Ponadto łożą nań Związki Zawodowe ze stałych składek pobieranych od pracodawców.

Korzystanie ze wszystkich obiektów sportowych, jak stadiony, pływalnie, udostępnione jest dla wszystkich bezpłatnie. Wpływa to bardzo dodatnio na umasowienie sportu, także imprezy sportowe nie są obliczone na zysk, przez co łatwo dostępne dla wszystkich.

Racjonalnie także prowadzone jest wychowanie młodzieży, polegające na wszechstronności. Podstawą tego przygotowania jest t. zw. kompleks G. T. O. (gotów do pracy i obrony) I-go i II-go stopnia. Aby uzyskać tę odznakę należy wykazać się przepisanymi wynikami w szeregu dyscypliny sportowych.

O popularności poszczególnych gałęzi sportu świadczy najlepiej masowość udziału w zawodach. N. P. w organizowanych corocznie „crossach” narciarskich bierze udział około 7 milionów uczestników.

Takiego meczu nie było

Łódzianki też grają w piłkę nożną

W tym tygodniu rozegrany został na boisku Zjednoczonych niezwykle ciekawy mecz piłki nożnej między zawodniczkami KKS a reprezentacją żeńską ośrodków konfekcyjnych w Łodzi.

Panie spisywały się dzielnie, kopiąc z zapalem piłkę i biegnąc niestrudzenie od bramki do bramki.

Nic więc dziwnego, że przystojniejsze zdobyły sobie sympatię widzów, którzy w liczbie przeszło tysiąc osób zalegli trybuny. Niewątpliwie do powodzenia przyczyniły się efek-

tywne kostiumy, które razem z nie mniej efektownymi zawodniczkami tworzyły estetyczną całość.

Mecz zakończony remisowym wynikiem 0:0, obfitował jednak w „groźne” momenty podbramkowe. Do przerwy przewagę miał KKS, po przerwie jednak gra się wyrównała.

Sędzia, ob. Laube, nie miał dużego kłopotu z zawodniczkami, czego nie można zazwyczaj powiedzieć, o nieszczęśliwych sędziujących na meczach rozgrywanych między drużynami męskimi.

Rumuni grają szybko i energicznie

Piłkarze nasi zamykają dzisiaj swój sezon międzynarodowy

Po „belgradzkim łaniu” reprezentacyjna nasza jedenastka piłkarska rozegra dzisiaj ostatnie w tym sezonie spotkanie międzypaństwowe z Rumunią w Bukareszcie.

W ubiegłą niedzielę Rumunia przegrała z Węgrami o puchar Bałkanów 0:3 (0:2), ale technicznie podobno nie wiele ustępowała zwycięzcom i naogół wypadła bardzo dobrze.

Na wyróżnienie zasługiwała obrona i linia pomocy.

Przeciwko Polsce Rumunia ma wystąpić w zmienionym nieco składzie co przeciwko Węgrom, ale in plus. Jest niemal pewnym, że mecz dzisiejszy nie będzie łatwym dla naszych chłopców, po których porażka w Belgradzie nie spłynęła chyba jak woda. Rumu-

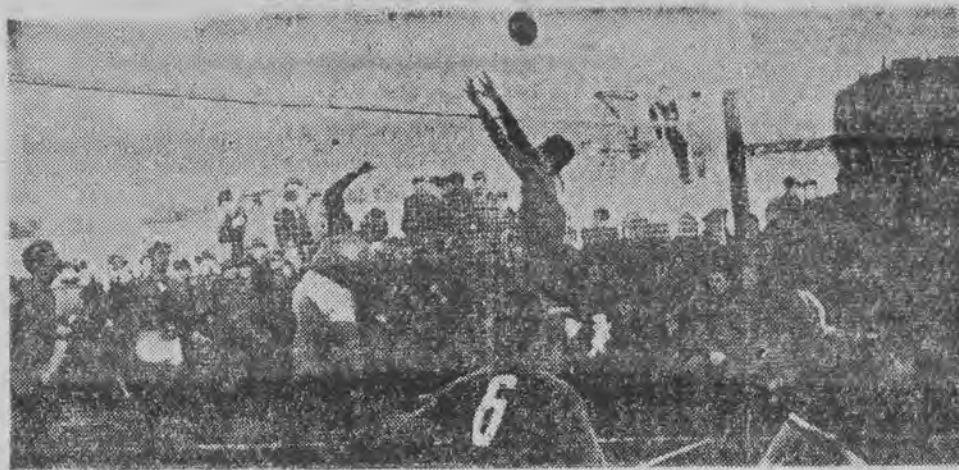
ni będą twardym przeciwnikiem i po ostatnich swoich niepowodzeniach na arenie międzynarodowej z pewnością dadzą ze siebie wszystko, aby to spotkanie wygrać i zrehabilitować się w oczach swojej publiczności.

Przybycie piłkarzy polskich do Bukaresztu jest oczekiwane z wielką niecierpliwością nie tylko przez organizatorów meczu, ale również przez tutejszą „Polonię”. Zaangażowanie meczem jest olbrzymie. Gospodarze spodziewają się przeszło 30 tysięcy publiczności.

W reprezentacji Rumunii, która dzisiaj spotka się z naszą specjalnie groźni będą dla nas obrońca Ritter, który gra bardzo ostro, Peczkowski na środku pomocy wytrzymujący doskonale tempo przez całe 90 minut, oraz w ataku Marian, który potrafi strzelać bramki z odległości 25 metrów.

Wszyscy Rumuni grają niezwykle szybko i energicznie.

DYNAMO W ŁÓDZI



W piątek bawiła w Łodzi drużyna siatkarki „Dynamo” (Moskwa), która rozegrała mecz z łódzkim AZS-em, wicemistrzem Polski w siatkówce. Zwycięstwo 3:0 odnieśli goście, którzy zaprezentowali poziom gry dotychczas u nas nie spotykany. Na zdjęciu fragment z meczu „Dynamo” — AZS (Łódź).

Widzew nie może dziś zawieść!

Nawet warszawiacy stawiają na łódzian

W dniu dzisiejszym o wejście do „Klasy Państwowej” rozegrany zostanie tylko jeden mecz: Lechia — Widzew. Dla nas łódzian będzie to mecz niezmiernie ważny ze względu na wzrost szans Widzewa po zwycięstwie z Tarnovią w tych końcowych bojach. Widzew wysunął się obecnie na trzecie miejsce w tabeli przed Legią (Warszawa) i dzisiejszym

przeciwnikiem Lechia.

Widzew jest obecnie w dobrej formie, o czym mieliśmy się przekonać ubiegłej niedzieli, i jest dzisiaj faworytem nie tylko łódzian, ale nawet Warszawy, dla której zwycięstwo Widzewa nie byłoby zresztą po myśli ze względu na... Legię. Widzew więc nie może dziś zawieść.

Popisy zręczności na motocyklu

Sekcja Motocyklowa D. K. S. w dniu dzisiejszym, po zakończeniu „Raidu Jesiennego D. K. S.” organizuje popisy zręczności jazdy motocyklem na własnym boisku przy ul. Nawrot 73/75. Początek o godz. 14-tej.

Na popis zręczności jazdy złożą się:

1. Próba hamowania na linii. Za przejechanie linii — 2 punkty karne.
2. Jazda przez wagę. Za nieprawidłowe wykonanie próby — 10 punktów karnych.
3. Jazda w kołcu o wymiarach 4x4 mtr. Za wywrócenie każdej chorągiewki — 2 punkty karne.
4. Jazda między butelkami. Za wywrócenie każdej butelki — punkty karne.
5. Zdjęcie dzbanka z wodą z wieszaka i zawieszenie go na drugim wieszaku. Za niewy-

konanie próby — 15 punktów karnych.

6. Zdjęcie butelki z jednego stolika i postawienie na drugim stoliku. Za wywrócenie butelki — 5 punktów karnych.

7. Jazda przez bramkę o szerokości dostosowanej do każdej kierownicy, z tolerancją na obie strony po 2 cm. Za wywrócenie chorągiewki — 5 punktów karnych.

8. Jazda między chorągiewkami. Za wywrócenie każdej chorągiewki — 2 punkty karne.

9. Za każdorazowe podparcie nogą — 1 punkt karne.

Zawodnicy, którzy uzyskają najmniejszą ilość punktów karnych — zdobędą nagrody. Przewiduje się 3 nagrody i 2 dyplomy.

Wejście na popisy zręczności jazdy i próby szybkości — zł. 100.

Kupujemy

ZŁOM ŻELAZNY I METALOWY z AKCJI SPOŁECZNEJ

dla potrzeb Gospodarki Narodowej.

Składnica Złomu

Bernard Walkowiak

Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 6 — tel. 183-48.

„SYRENA” Traugutta 1

Dzień 2 przedstawienia o g. 16.30 i 19.30

„COLORADO”

Zdziesiąta Gozdawy i Wacława Stępnia.

Udział biorą: Stefania Grodzienka,

Regina Grabowska, Irena Malkiewicz,

Zofia Wilczyńska, Kazimierz Dejunowicz,

A. Dymśa, Kazimierz Pawłowski,

Wacław Kucharski i Igor Śmiałowski.

Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70.

Dyrekcja Przemysłu Miejsowego

m. Łódź ul. Piotrkowska 51

zatrudni natchemniast technika metalowca z praktyką.

Wynagrodzenie do omówienia. Zgłaszać się w Dyrekcji — Wydział Personalny.